Nr 256. Kraków, 8 Listopada — Piątek. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 listopada.

Nie wiemy, czy projekt o bezpośrednich wyborach krążący po dziennikach wiedeńskich, pochodzi ze źródła wiernokonstytucyjnego, czy jest to wabik a raczej narzędzie nacisku w rękach stronnictwa zwrócone przeciw rządowi, czy przeciwnie ponęta i okup rzucany przez rząd stronnictwu. Wolelibyśmy przypuszczać pierwsze, zwłaszcza, iż świeże doświadczenia delegacyjne powinny były przekonać nie mówimy ludzi stanu, bo o tych w Austryi trudno, ale ludzi rutyny rządowej, dbałych o podstawy i warunki normalnego bytu państwa, za jakich, pomimo, że się z ich kierunkiem politycznym nie zgadzamy, mamy członków dzisiejszego rządu, powinny były ich przekonać, że z parlamentem na bezpośrednich wyborach opartym, z nieuniknioną więc dyktaturą stronnictwa centralistycznego po prostu, w Austryi rządzić nie można. Rząd stałby się klubem. Wszelako tygodnik zwykle dobrze poinformowany *Montagsrevue* doniósł, że projekt ustawy o bezpośrednich wyborach był przedmiotem narad ministeryalnych, i że już w tym względzie stanowcze zapadły postanowienia.

Myśl bezpośrednich wyborów oddawna kiełkująca powstała z sojuszu dwóch dążności, radykalizmu i centralizacyi; miała ona w oczach jednych być machiną do rozsadzania organizacyi społecznej, jako jeden stopień dalej na drodze wiodącej do powszechnego głosowania, dla drugich, choć wspólne dążności podzielających — bo centralizacya z radykalizmem zawsze idzie w parze — miało to być narzędzie do skrępowania narodowych i autonomicznych niezawisłości i do ograniczenia wpływu sejmów krajowych.

W świeżym projekcie, o ile z jego szkicu podanego w dziennikach wiedeńskich sądzić można, widzielibyśmy pozorne poświęcenie doktryny radykalizmu dla celów centralizacyi. Czuć w nim więcej Schmerlinga niż Giskrę. Ale pozorne to tylko poświęcenie radykalnej doktryny wiodącej do powszechnego głosowania, jest to raczej praktyczniejszy środek połączenia dwóch celów, i wymierzenia zamachu zarówno przeciw zasadom społecznym, jak i przeciw samodzielności narodowo-autonomicznej.

Mistrzem w tej podwójnej grze był niedościgniony p. Schmerling; stworzył on w różnych krajach austryackich stany, warstwy i kasty, zniesione *de jure* równouprawnieniem, stopniowo rozkładające się i zacierające *de facto*. Ale w tych widmach kastowości, wywołanych przez patenta lutowe i niezmienioną dotąd ustawę wyborczą, pojawiały się prawdziwe straszydła, że wspomniemy tylko najbliższe, podobno najstraszliwsze, bo krwawe straszydło roku 1846, straszydło antagonizmu tak zwanej mniejszej własności do większej, ludu do szlachty. Podobnie podział kastowy w Czechach został tak obliczony, aby okręgom miast niemieckich dać przewagę nad okręgami włościan czeskich i rozżarzać antagonizm społeczno-plemienny. Są jeszcze ludzie mieniący się konserwatywnymi, nawet w naszym kraju, którzy nie widzą dość jasno niebezpieczeństwa tego kierunku, którzy biorąc formę za treść, sądzą, iż zachowanie formy ratuje istotę, że odrębność w obowiązkach nadaje prawa. Mamy tego dowód w opozycyi przeciwko gminie zbiorowej. A jednak nic bardziej nad wpływ ustawy wyborczej schmerlingowskiej przekonać tych konserwatystów był powinien, że odrębność interesów politycznych jest tylko źródłem antagonizmu, że przy braku praw odrębnych odrębne obowiązki obracają się tylko na niekorzyść niemi obciążonych. Pytamy, czy ktokolwiek z posłów większej własności mógł kiedybądź stanąć w obronie jej wyłącznych interesów — z chlubą powiedzieć możemy, że przynajmniej na naszym sejmie nikt tego fałszywego egoizmu społecznego nie podniósł, okrom jednych włościan skutkiem pierwotnego instynktu własnej konserwacyi, niepodniesionego wyższem poczuciem wspólności społecznej.

Kasty przeto i reprezentacya stanów jest fikcyą społeczną — i niedziw, że jej też użyła przy swojem poczęciu konstytucya, która fikcyami miała się rozwijać, a dziś dochodząc do swojego szczytu, znów do tej fikcyi się odwołuje i ją chce utwierdzić w bezpośrednich wyborach. Ale jakże się do tego zabierają centraliści? Już zupełnie zrzucając, że tak powiemy rękawiczki, nie starają się nawet zachować pozornej równowagi różnych interesów społecznych, wybierają tylko te, które dla ich celów dogodne, a inne bez względu odrzucają, lub ograniczają.

Według szkicu projektu ma być zachowanym podział schmerlingowski na grupy wyborcze różnych warstw i interesów społecznych, wszelako z pomnożeniem reprezentacyi jednych grup a pozostawieniem niezmienionego stosunku reprezentacyj innych. Jedyną dyrektywą ma być wzgląd na interesa Niemców w monarchii. Łatwo zrozumieć, że w krajach nieniemieckich pomnożonoby jedynie okręgi włościan, bo one dostarczyć mogą, zwłaszcza na wypadek rozszerzenia ustawy do Galicyi, tego balastu powolnych włościan w siermięgach, który oddaje się pod kierunek każdorazowego rządu.

Pomnożenie reprezentacyj izb handlowych ma także swoją cechę germanizacyjną. Większa natomiast własność zachowałaby dawny stosunek reprezentacyi, bo dla niej przecież, jak rozumują niektóre dzienniki, stoi otworem izba wyższa. Izba wyższa stanowiąca wszędzie reprezentacyę zachowawczych żywiołów społeczeństwa i państwa, gdy jest opartą na stałej normie, w Austryi jest anomalią bez żadnej normy i podstawy; każde z często zmieniających się ministerstw powołuje do jej składu nowych członków według chwilowej potrzeby, bez względu nawet na zachowanie pewnej proporcyi krajów koronnych lub interesów społecznych.

Projekt ustawy wyborczej stara się i izbę niższą pozbawić owej podstawy i stałej normy, a uorganizować ją według interesu politycznego jednego stronnictwa.

Jaka w razie przeprowadzenia takiego projektu wynikłaby potworność, nie łatwo sobie przedstawić. Pomimo doniesień wiedeńskich, z trudnością przychodzi nam dać wiarę, że ministeryum już stanowczo postanowiło przeprowadzenie tej reformy, jeszcze z zmianami w tym duchu powziętemi.

Podnieśliśmy tylko niektóre potworności owego zarysu, który przed parą dniami za dziennikami wiedeńskiemi podaliśmy. Nie dotykamy już szkodliwości dla państwa i krajów samegoż celu, wyzwolenia Rady państwa z pod związku z sejmem, mrzonki jednolitego parlamentaryzmu w zbiorowej monarchii i anomalii społecznej wynikłej z podwójnej ustawy wyborczej w krajach, jednej do sejmów, drugiej do Rady państwa.

Pragnęlibyśmy jeszcze uważać te zarysy i projekta za *pia desideria* stronnictwa a nie za programat rządowy.

W każdym razie ciekawem jest, że pomysły podobne wywracające do góry nogami wszystkie podstawy dotychczasowej konstytucyi, powstają w głowach koryfeuszów stronnictwa, które się zowie wiernokonstytucyjnem. Czemże wobec tak radykalnych zmian, są żądania wyjątków na rzecz Galicyi w rezolucyi sejmowej? Nazwa wiernokonstytucyjnych była zawsze bezsensem, wobec nowego projektu ustawy o wyborach bezpośrednich staje się gorzką ironią.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 6 listopada.

Drugie posiedzenie sejmowe rozpoczęło się już o godzinie 10 rano. Pomiędzy petycyami, znajduje się prośba malarza p. Zygmunta Sidorowicza, o udzielenie mu subwencyi, celem kształcenia się dalszego; petycye: Wydziału powiatowego w Pilźnie o przeprowadzenie reformy ustawy gminnej, Wydziału powiatowego w Nowym Sączu o utworzenie okręgów gminnych, towarzystwa poczmistrzów, o udzielenie im wybieralności do Rad gminnych i o podwyższenie płacy. Ostatnie dwie petycye odesłano do komisyi jurydycznej, resztę do komisyi petycyjnej.

Po udzieleniu kilku urlopów, odczytano kilka interpelacyj do komisarza rządowego, a jedną do Wydziału krajowego, mianowicie wnieśli pp. Chrzanowski i towarzysze następującą interpelacyę do komisarza rządowego: Sprawozdanie Wydziału krajowego wykazało, że dotychczas nie jest wiadomem, czy cztery ważne ustawy uchwalone przez sejm na zeszłorocznej sesyi, przedłożyło Ministeryum do zatwierdzenia Cesarskiego, lub dla jakich powodów nie przedstawiło ich do sankcyi monarszej. Ustawy te są: 1) ustawa uchwalona 17 października z r., o pobieraniu od gmin przez c. k. urzędy skarbowe uposażeń szkół ludowych i o wypłacaniu przez te urzędy płac nauczycielom ludowym; 2) ustawa uchwalona 27go września r. z. a zaprowadzająca język polski jako wykładowy na Akademii technicznej lwowskiej; 3) ustawa uchwalona 10go października r. z., zmieniająca art V ustawy z 22go czerwca 1866 r. o języku wykładowym; 4) ustawa uchwalona 12go października z. r. zawierająca dodatek do ordynacyi wyborczej z 26go lutego 1861.

Wiadomość, czy ustawy są przedłożone do zatwierdzenia lub dla jakich powodów Ministeryum nie podało ich do sankcyi, jest niezbędną prawie dla sejmu, albowiem nie mając jej, nie wie sejm, czy potrzeba teraz ponownie uchwalać rzeczone ustawy, bardzo użyteczne dla kraju; ponawiając je, nie może bez żądanej wiadomości poczynić takich zmian, iżby ustawy przedłożone były do sankcyi i nie pozostały martwą literą, a praca sejmu bezowocną. Nakoniec zważając, że w monarchii konstytucyjnej, przedłożenie lub nieprzedłożenie do zatwierdzenia monarchy uchwalonej przez sejm ustawy, jest atrybucyą odpowiedzialnego ministerstwa, interpelują podpisani p. komisarza rządowego:

czy wymienione wyżej ustawy ministeryum, przedłożyło do zatwierdzenia Cesarskiego, jeżeli zaś odmówiło ich przedłożenia, które paragrafy ustaw spowodowały tę odmowę.

Komisarz rządowy odpowiedział na tę interpelacyę, że pierwsza ustawa nie otrzymała sankcyi cesarskiej i zdaje mu się, że Wydział krajowy o tem już uwiadomiono. Nie otrzymała zaś sankcyi z tego powodu, że idzie tu o przekazanie nowych czynności urzędom cesarskim, które to zarządzenie w drodze ustawodawstwa krajowego nie może mieć miejsca i jedynie w drodze administracyjnej mogłoby być wydane. Uznając nagłość takiego rozporządzenia, polecił minister oświecenia wspólnie z ministrem skarbu Namiestnictwu, aby w porozumieniu z Radą szkolną i władzami skarbowemi przedewszystkiem, złożyło instrukcyę dla kas i całą manipulacyę względem przeprowadzenia tych rachunków, odbioru i wypłaty. Właśnie jest w toku ta rozprawa i temi dniami ułożony w Namiestnictwie projekt udzielony został Radzie szkolnej do zaopiniowania, poczem wybraną będzie komisya złożona także z członków skarbowej dyrekcyi i urzędników izby obrachunkowej, a rząd w drodze administracyjnej przeprowadzi. Co do dalszych trzech ustaw nie otrzymało Namiestnictwo dotąd wyjaśnień.

P. Skwarczyński i towarzysze interpelują komisarza rządowego w sprawie uchwalonego 12go października r. z. projektu do ustawy zawierającej dodatek do krajowej ordynacyi wyborczej z 21 lutego 1861, a zmieniającej postanowienia ustawy z 20 września 1866.

Jak wiadomo, zmiana ta polega na tem, iż w ciągu bieżącego peryodu sejmowego jako też w ciągu następujących po tym peryodzie 6ciu sesyj potrzebną jest do powzięcia uchwał odnoszących się do zmian krajowej ordynacyi wyborczej obecność więcej niż połowy całej liczby posłów, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględną większością głosów obecnych.

Otóż interpelanci pytają: dla czego dotąd reprezentacya kraju uwiadomioną nie została o przedłożeniu do sankcyi tej ustawy, i czy otrzyma wiadomość o tej ustawie w ciągu bieżącej sesyi?

Na tę interpelacyę odpowiedział komisarz rządowy, że projekt ten już przedłożony do sankcyi, że takowa jednak jeszcze nie nadeszła.

Interpelacya p. Czerkawskiego i towarzyszy do komisarza rządowego brzmi mniej więcej jak następuje:

Głos powszechny domaga się już od lat kilku ostatecznego uporządkowania szkolnictwa początkowego w naszym kraju w przekonaniu, że od tego zawisło oświecenie ogółu ludności jako też podniesienie jego moralnego i materyalnego bytu.

Zadanie to wielkiej doniosłości rozwiązane być może wtedy tylko, jeżeli rząd i reprezentacya krajowa wspólnie przyłożą rękę do dzieła. Rzeczą i obowiązkiem rządu jest podać reprezentacyi potrzebne materyały statystyczne i t. p.

W zeszłym roku powszechność z zadowoleniem powzięła wiadomość, że Rada szkolna wystosowała wyczerpujący projekt urządzenia szkół ludowych. Na interpelacyę, co się z tym projektem dzieje, odpowiedział p. komisarz rządowy, że podanie tego projektu jako sądowego do laski marszałkowskiej zawisłem jest od przyzwolenia władz centralnych którego lada dzień oczekiwano. Krótkość sesyi zeszłorocznej snać była przyczyną, że oczekiwanie to było płonnem.

Zapytują tedy interpelanci, czy rząd zamierza na tegorocznej sesyi przedstawić reprezentacyi ten lub inny jaki projekt w tym przedmiocie; gdyby to nie miało nastąpić, jakie są powody tej nader szkodliwej dla kraju zwłoki, i jakie są w tym przypadku zamiary rządu co do stałego uregulowania u nas stosunków?

PP. Baum i towarzysze interpelują komisarza rządowego w sprawie pożyczki czyli zapomogi głodowej w r. r. 1847 przez rząd włościanom udzielonej. Zapomoga ta, mówi interpelacya, nie może być uważaną jako pożyczka, gdyż rząd udzielając jej chałupnikom, biednym komornikom, którzy nie dawali rządowi żadnej rękojmi, dał tym sposobem do zrozumienia, że o ściągnięciu jej nie myśli, i w istocie przez 26 lat nie upominał się o zwrot. Dopiero teraz w roku, który pod względem klęsk elementarnych stoi na równi z rokiem 1847, dostały gminy nakaz spłacenią rządowi w ratach tej zapomogi. Zapytują tedy interpelanci, czy i przeciw komu mają być zastosowane środki przymusowe; gdyż nietylko większa część chałupników i komorników już wymarła, ale nadto, dużo posiadłości przeszło w ręce obce; interpelanci spodziewają się po sprawiedliwości rządu, że nie zechce gmin przymuszać do zwrotu zapomogi, o którą nie prosiły, za której zwrot nie ręczyły, a nawet w obecówczesnych stosunków społecznych ręczyć nie mogły.

Na obie te interpelacye obiecał p. komisarz rządowy odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń.

Odczytano następnie interpelacyę p. Hoszarda do Wydziału krajowego: z jakich powodów wydział nie odebrał dotychczas fundacyi stypendyjnej Kazimierza Petryczyna, i dla czego o tej fundacyi w sprawozdaniu swem nie uczynił wzmianki.

P. Pietruski obiecał odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń.

P. Małecki złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek naglący:

1. Celem ostatecznego uregulowania w kraju oświaty ludowej sejm wypowiada postanowienie: wygotować już w ciągu sesyi obecnej ustawę dotyczącą zakładania i utrzymywania szkół ludowych niemniej unormowania stosunków prawnych stanu nauczycielskiego.

Zważywszy, że odpowiednie przeprowadzenie tej sprawy będzie wymagać większych funduszów aniżeli obecnie, sejm postanawia równocześnie obmyślić takie fundusze, przez któreby szkolnictwo ludowe w kraju, tam, gdzie środki gmin miejscowych nie wystarczają, było stale rok rocznie zapomagane.

2. Ma być wybrana komisya z 5 członków, a to już na najbliższem posiedzeniu, która

a) przedłoży projekt do rzeczonej ustawy szkolnej;

b) zaproponuje ogólne zasady, według których należałoby rok rocznie tworzyć taki subwencyjny fundusz szkolny ze źródeł dochodów krajowych,

c) oznaczy wysokość tego funduszu na przeciąg roku pierwszego po udzieleniu najwyższej sankcyi ustawom ze sprawą tą w związku będącym.

3. Poleca tej komisyi, aby najdalej za półtora tygodnia od dnia wyboru jej przedłożyła rezultat pracy swojej w kierunku wytkniętym.

W głosowaniu nagłość tego wniosku została odrzuconą.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego odczytano jeszcze wnioski: p. Skwarczyńskiego o zmianie sejmowej ordynacyi wyborczej i X. Króla o rozłożenie kosztów leczenia chorych na cały kraj, których treść jutro podam. Wreszcie postawił X. Krasicki i towarzysze wniosek naglący, aby udzielić pogorzelcom Jaryczowskim 20,000 złr. jako jednorazową zapomogę.

Na zapytanie p. Zyblikiewicza, czem X. Krasicki uzasadnia nagłość tego wniosku, skreślił tenże smutny a raczej rozpaczliwy stan mieszkańców Jaryczowa, poczem w istocie uznano wniosek za nagły i odesłano bez drukowania do wybrać się mającej komisyi budżetowej.

Przechodząc do porządku dziennego, na którym było postawione pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego, odesłano do wybrać się mającej komisyi administracyjnéj projekta Wydziału krajowego: o reformie ustawy gminnéj, o ustanowieniu syndykatu, o urządzeniu biúra statystycznego i o przyjmowaniu Izraelitów do głównego szpitala powszechnego; do jurydycznéj komisyi przedłożenia o uzupełnieniu regulaminu sejmowego, o sądach pokoju, o wykupnie mesznego i skopczyny, do komisyi budżetowéj: przedłożenia o budżecie za r. 1873 o zamknięciu rachunków za 1871, o dodatkach dla urzędników i sług Wydziału krajowego, o zmianie etatu kasowego przy Wydziale krajowym, o emeryturze dla Dra Neuhausera, o darze łaski dla Bortnika, o przyznaniu 4750 złr. Siostrom Miłosierdzia, o funduszach na budowę zakładu obłąkanych w Kulparkowie, o dodatkach dla urzędników szpitala powszechnego i o pożyczce na budowle przy szpitalu lwowskim; do komisyi edukacyjnéj: przedłożenia o nadzorach szolnych, o nagrodach dla nauczycieli, o funduszach szkolnych; do komisyi drogowéj, przedłożenia o zmianie etatu służby drogowéj, o wydatkach drogowych; wreszcie do osobnéj w tym celu wybrać się mającéj komisyi sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego.

Wniosku p. Chrzanowskiego, aby do projektu o reformie ustawy gminnéj wybrać osobną komisyę nie przyjęto po sprzeciwieniu się Dra Skwarczyńskiego.

Przyzwolono następnie na pobór wyższych do-

Część literacko-artystyczna.

Głos francuski o Europie.*)

I.

Panie Redaktorze!

Myślę, że jedynie powrót do prawa narodów może Europę wybawić z grobu, w którym ją pewny czeka rozkład. Memorandum przez biskupów niemieckich dnia 20 września roku bieżącego spisane, utwierdziło mię w tym mniemaniu.

Wyż wymienione memorandum odwołuje się do prawa publicznego niemieckiego, uznającego istnienie katolickiego kościoła w Niemczech.

Podobnej tezy bronił już przed rokiem arcybiskup Moguncki w piśmie swojem o nieomylności Papieża. A że pismo ostatnie żadnego wrażenia nie wywarło ani na p. Bismarka, ani na jego stronnictwo, wnoszę, że i memorandum pozostanie bez skutku. Nie ma bowiem dziś prawa publicznego, i ci, którzy dla siebie w nim obrony szukają, opierają się o złamaną laskę, i kryją się za okopy zdobytej już twierdzy.

Prusy gotowe się w skutek fuldańskiego memorandum bardziej jeszcze przeciw kościołowi srożyć. Jeżeli tego nie uczynią, to co najwięcej porobią biskupom ustępstwa w drobnych szczegółach niektórych, stojąc wytrwale przy nowych a wrogich kościołowi zasadach. Podobnie jak Moskwa stara się obałamucić krótko-widzących polityków, pozwoleniem wyświęcenia kilku biskupów polskich, zechcą Prusy katolików łudzić bezowocnemi nadziejami. P. Bismark niby ustępstwa porobi, katolicyzm zużyje się w drobiazgowych walkach. Będzie zapewne wolno księżom napominać wiernych do posłuszeństwa dla władzy, ale nie będzie wolno robić zastrzeżenia co do obowiązków moralnych. Trzeba będzie wzywać do posłuszeństwa bez wszelkich „wzmianek o polityce."

I gdy kanclerz niemiecki w tej sprawie zwycięży, raz jeszcze zwycięży resztki prawa publicznego, i bardziej jak kiedykolwiek wywyższy swoją wolę po nad prawo i po nad sprawiedliwość.

Car Aleksander rzekł niegdyś na kongresie wiedeńskim: „Nie potrzebuję waszego prawa narodów." Ono dziś wszędzie zawadza władcom, i niezabawem już go nie stanie. Lecz wtedy: „będą wojny zewnętrzne i wojny domowe, a ludzie schnąć będą ze strachu."

II.

Biskupi niemieccy odwołali się do prawa narodów, ale nowe „prawo dzisiejsze, przy końcu września, w kilka dni po spisaniu memorandum dowiodło tego, do czego zdolne. Państwo nowożytne podbiło kraj nieszczęśliwy w imię centralizacyi i w imię władzy wywyższającej się po nad prawo Boże i podbiwszy kraj ów, wygnało zeń mieszkańców. I jakżeż to można wobec alzacko-lotaryńskiej emigracyi wierzyć niby postępowym i niby liberalnym frazesom dni naszych? I czyż nie mamy gardzić tem, co się przezywa dziś cywilizacyą? I czyż jeszcze wolno uczciwym ludziom milczeć wzdychając bezczynnie?

Takeśmy się niebacznie w dniach naszych rozkochali, żeśmy zapomnieli o wszystkiem, co dobrem w przeszłości było, i że tylko teraźniejszość nam się wydaje godną pochwały. I ztąd to może nam się wydać dziwnem, że nigdy pierwej nie uchodziła masami ludność z podbitego kraju, i że dziś Alzacczycy tak licznie opuszczają ognisko domowe i groby ojców i sioła rodzinne, mimo to nawet, że wszyscy cieszą się czy łudzą nadzieją tego, że Alzacya ich ukochana wnet Francyi wróconą zostanie.

Narody Europy przywykły dziś co chwila dynastye, prawa i konstytucyę zmieniać, — i czyżby miały bardziej od dawnych ludów lgnąć do ojczyzny. Czyżby przodkowie nasi tak przywiązani do starych praw i obyczajów, cierpliwiej od nas znosili jarzmo wrogie, i obecność wrogich urzędników, otoczonych zgrają bezczelnych szpiegów i zdrajców wyszłych z łona podbitego kraju, a gorszych od samychże najezdców?

Gdyby tak było, dziwnąby to zaiste rzeczą było. Ale tak nie jest. Dawne podboje nie nakładały dawnym narodom jarzma tak nieznośnego, jak dola dziś pokonanych. Aby się o tem przekonać, potrzeba nam tylko spojrzeć na dzieje tejże samej Francyi i Alzacyi owej, o które dziś toczy się sprawa.

Gdy barbarzyńcy Frankowie w piątym wieku Galią najechali, nie narzucili Galom praw swoich, nie narzucili im swojej mowy. Osiedlili się w kraju podbitym i w nim tak jak w dawnej żyli ojczyźnie. Ale podbici używali większej wolności od niejednego niby wolnego narodu; sami rządzili się prawami, i swoich wolno obierali urzędników. To też ani o spiskach Galickich nie słychać, i wkrótce z Galii stała się Francya, którą Johanna z Ark przezwała najpiękniejszem obok niebieskiego królestwem.

W tysiąc trzysta lat przeszło po najeździe barbarzyńców, ustąpiła Austrya Francyi Alzacyę, lecz odstąpiła ją pod warunkiem tym, aby nie naruszano w niczem praw i wolności mieszkańców.

Z tych dwu przykładów widać, że dawne narody dlatego tylko, że z nich nie robiono niewolników, nie opuszczały podbitych sadyb. Myśmy dopiero wymyślili nieubłaganą centralizacyę wyganiającą zrozpaczone pokolenia z popod strzechy ojcowskiej; myśmy dopiero doszli do niewoli wojskowej, kładącej w ręce Polaka broń, którą ma walczyć z Polakami, i przymuszającej Lotaryńczyka do tego, by własną ukochaną ojczyznę, Francyę, po nieprzyjacielsku najeżdżał.

III.

I wszędzie w Europie tę samą niemoc widać i tę samą niezgodę. Wszyscy sąsiedzi liczą na bliski zgon Austryi; we Włoszech, we Francyi, w Hiszpanii wszystko nietrwałym i słabym się wydaje; Anglii coraz nowe grożą burze, a Niemcy tak potężne niby i tak spokojne, lada dzień mogą przedstawić obraz piekielnej zamieszki. Car północy pochylił się po nad Europę, i wyciąga ramiona na to, by porwać łup gotowy.

I zdaje się, że zapomina o tem, że Chrystus powiedział niegdyś: Panowanie Ojca mego, jest panowaniem sprawiedliwości.

IV.

Gdy drzewo obumrze, obumrze na wieki. Ale narody nie są drzewami, a Chrystusa zmartwychwstanie wszystkich zmartwychwstań znamieniem. Naród martwy bowiem, grzesznym narodem, a można przestać grzeszyć. Kilku ludzi sprawiedliwych, kilku ludzi dobrej woli, mogą zmienić naród i wrócić mu życie i siłę.

Ale na to nie starczą modliwy, na to nie starczą pielgrzymki do miejsc świętych i nie starczą błagania o zjawienie się cudu. Chrystus nie mówił „Módlcie się" — ale mówił „Czuwajcie i módlcie się;" i nie mówił Chrystus, że ci co mówią „Panie, Panie" wejdą do królestwa niebieskiego, jeno mówił: „Ci, którzy czynią wolę Ojca mojego, wejdą do królestwa mojego."

„Narody nie giną dla tego, że się modlą, ale giną wtedy, gdy tylko się modlą."

Papież Pius V, którego kościół między świętych policzył, i sam się modlił, i kazał się modlić w dzień Lepantu. Ale on nie samą modlitwą zwyciężył, i gdyby nie było floty katolickiej, nie byłoby zwycięztwa, bo nie byłoby było bitwy. Nie szczędził też Papież trudu na to, by zebrać tę flotę, i gdy umarł wkrótce potem, to ze znużenia, nie modlitwy, bo czyny ciało jego zniszczyły.

Mojżesz modlitwą zwycięztwo wybłagał, lecz Jozue nie byłby zwyciężył, gdyby nie był walczył. To też i nam nietylko modlić się, ale i działać.

V.

Lecz jak działać? Niech na to pytanie odpowie położenie Europy.

*) Proszeni jesteśmy o umieszczenie tego listu, który w tłómaczeniu podajemy. *(Red.)*

datków do podatków gminom Brzeżany 60%. Bursztyn 34%. Humniska 25%. Darachowa 28%. Smolnica 70%. Denczyce i Hińce po 30%. Kustyń 30%. Strzemilcze 40%. Smarzów 30%. Serafińce 61½%. Żydaczów 35% Strylcze 30%. Czernelica 28%, Toporowce 30%. Raszków i Uniż 28% Targowica 40%. Semenowka 30%. Głuszków 33%, poczem marszałek posiedzenie do wieczora odroczył.

Peszt 4 listopada.

(W.) W przeddzień otwarcia sejmu lwowskiego wypada pisząc z Pesztu dotknąć stosunku Węgier do spraw przedlitawskich, choćby wiadomości wewnętrzne miały większą wagę bieżącą.

Bezustanne pogłoski z Wiednia o kryzys gabinetowej nie mogły przejść bez wrażenia w tutejszych sferach politycznych. Zmiany zapowiadane z źródła *Vaterlandu*, radujące ludzi stronnictwa, do którego należą nieprzyjaciele samoistności Węgier, nie będą nigdy ani obojętne ani pożądane dla Pesztu. Gdyby te pogłoski były czemś więcej jak złudzeniem i manewrem, niezawodnie nawet tutejszy świat polityczny z bar. Sennyey na czele (którego dziennikarstwo wiedeńskie tak lubi stawiać w związku z reakcyjnemi planami w Austryi) znalazłby się w obozie austryackiego *status quo*. Tak jednakże nie jest. Na niepewnym gruncie wiedeńskim wyrastają jak grzyby wiadomości o przesileniach, żadna z nich jednak nie zapowiada samej nowej kreacyi; świat też tutejszy polityczny z spokojem czeka chwili, w której wiadomości o zmianach będą lepiej odpowiadać rzeczywistości, gdyż ma nadzieję, że te zmiany, gdy nadejdą, będą zmianami na lepsze dla.... ogółu monarchii austro-węgierskiej.

Pomimo ustępstw pozornych, jakie gabinet austryacki porobił w sprawie bankowej — nie ma on nigdzie szczerych przyjaciół. Owszem, same układy odkryły, że w gabinecie kołaczą się żywioły starego, zapamiętałego centralizmu; niewypełnienia zaś programu mowy tronowej, programu, na zasadzie którego stanął gabinet Auersperga, nie zapomną tu temu gabinetowi nigdy — jest ono, mówiąc bez ogródki przeniewierzeniem się moralnym zobowiązaniom, przeniewierzeniem bez pożytku dla monarchii i dla samego rządu. Już przy początku rozpraw delegacyjnych nad budżetem wojskowym donosiłem, z jakiem oburzeniem patrzano tu na obojętność rządu, gdy stronnictwo, na którem się opiera, zapoznawało wyższe zadania rządowe. Gabinet nawrócił na czas; przyłożył rękę do odniesionego zwycięztwa. Więc jesteście silni — mówiono tutaj mężom kierującym losami Austryi — nie potrzebujecie przyjmować rozkazów od stronnictwa niedającego rękojmi pojmowania położenia, możecie się zabrać do spełnienia swego zadania. Łudzono się czas jakiś, że tak się stanie; dowodem rozgłos, jaki znalazły wywody *Czasu* o sytuacyi rządu i ówczesne sprawy galicyjskie (rozporządzenie ministra finansów przedewszystkiem). Złudzenie nie mogło trwać długo, i nikt też tu nie pokłada już wielkich nadziei w obecny gabinet wiedeński. Gabinet, jak się zdaje, powraca potulnie pod ster rządzącego nim stronnictwa, za największy rozum stanu uważając zostawienie sobie furtek, gdy przyjdzie wprowadzać w życie postulata jego inspiratorów; sprawa zaś istotnej organizacyi państwa leży odłogiem.

Nie idzie wszakże zatem, aby dążono zbyt do zmian w Austryi. Zanim nadejdzie chwila wynikająca z samego biegu spraw austryackich, są to sprawy cudze, a choćby nie litera prawa, to sama przezorność wzbrania się w nie mięszać bezpośrednio. Dotąd, niestety, rząd austryacki wraz ze swem stronnictwem są jedyną siłą, na której opierać się można, nie burząc, lecz budując dalej potęgę monarchii. „Gdyby Polacy — powiedział do mnie w tych dniach ten, na którego dziś po Andrassym może się najwięcej oczy Węgrów zwracają — gdyby Polacy potrafili stać się choćby pewnym punktem oparcia, wówczas zmieniłaby się postać rzeczy, dziś tamci są jedyni....“ Zdaje mi się, że nad tem, a nie nad czem innem pracują ludzie przewodniczący polityce galicyjskiej; mam nadzieję, że ich usiłowania nie zostaną bezowocne, a w takim razie i wielkie zadanie organizacyi stosunków w Austryi znalazłoby swe rozwiązanie. Tymczasem, uważałem za swój obowiązek zakończyć ten przedmiot powyższem zapatrywaniem sfer uchodzących w Wiedniu za najbardziej życzliwe obecnemu porządkowi rzeczy za Litawą, jako też, streszczając się dodać muszę, że każde wołuwanie rządu do programu, jaki sam sobie nakreślił w mowie tronowej, zkądkolwiekby pochodziło i czemkolwiek się wyrażało — znajdzie tutaj echo rozgłośne i powszechne, i współczucie bez żadnych zastrzeżeń.

Dziś zebrała się Izba deputowanych na pierwsze posiedzenie. Pomimo grasującej cholery, znaczna liczba posłów zjechała się już do Pesztu. Prezes ministrów przedstawił szereg praw dotyczących organizacyi sił zbrojnych (powiększenie kontyngensu z powodu wcielenia Pogranicza, zapobieżenie uchylaniu się od obowiązku służby wojskowej itd.) i zapowiedział dalsze przedłożenia w tej materyi. Aby tak rozliczne wnioski były rozważone w należytym związku, hr. Lonyay zaproponował wybranie komisyi fachowej z 15tu członków, która wniosek ich przygotuje do rozpraw w sekcyach. Komisya będzie wybraną we czwartek. Klub lewicy stosując się do wezwania prezesa ministrów, wyznaczył do tej komisyi pp. Varady i Ivanka, ewentualnie i dep. jenerała Gaspara.

Projekt organizacyi stolicy nie został wniesiony do Izby. Minister spraw wewnętrznych zażądał na wczorajszej konferencyi klubu deakistów, aby poprzednio stronnictwo należycie zbadało wnioski i poczyniło swoje uwagi. W tym celu przedstawił konferencyi swój projekt i zaproponował wysadzenie komisyi z 16tu członków, która też natychmiast wybraną została. Dziś przystąpiła już do roztrząsania projektu. Punkta niegdyś sporne, jako to: głosy wirylne, nadżupan stolicy, policya państwowa, w ich dzisiejszej formie znajdują w komisyi deakistowskiej przychylne przyjęcie. Uległy one następującym modyfikacyom: Viriliści nie zasiadają w komisyi na zasadzie najwyższego opodatkowania, lecz 1200 najwyżej opodatkowanych wybiera połowę reprezentantów miejskich; urząd nadżupana nie istnieje, lecz nadburmistrz mianowany przez króla z pomiędzy trzech przedstawionych kandydatów przez municipium, będzie wykonywał władzę nadżupanów w komitatach; policya stołeczna przechodzi na państwo, lecz dopiero po roku, przepisy i sądy policyjno-porządkowe należą do zakresu municipium.

Dzisiejszy *Buda-Pesti Közlöny* zamieści nominacyę p. Juliusza Andrassego, pułkownika honwedów na jenerała. Dawność rangi pułkownikowskiej i niezmierne zasługi dzisiejszego ministra spraw zagranicznych około organizacyi honwedów, czynią ten awans w zupełności uzasadnionym. Jakkolwiek swe nominacye hr. Andrassy zdobywał zwykle wśród gorącej jego roboty, i ta wszakże łaska udzielona przez hr. Lonyaya, będzie mu podwójnie miłą, utrzymując go w organizacyi honwedów, której się [illegible] dziś dopiero są oceniane dążenia.

Hr. Andrassy bawi dotąd w Terebes, codziennie wszakże jest spodziewany z powrotem.

Kraków 7 listopada. Z Wydziału rady powiatowej Mieleckiej odebraliśmy odpisy trzech petycyj przez Radę posłanych do sejmu, których jednak umieścić w dzienniku nie możemy, gdyż ilość ich jest bardzo wielką i na drukowanie ich nie ma w dzienniku miejsca, rzecz zaś sama stanowiąca treść petycyj będzie przedmiotem obrad w sejmie, gdzie wszelkie zapatrywania będą niewątpliwie reprezentowane.

Przesyłając nam te petycye, Wydział Rady powiatowej protestuje przeciw wyrażeniu naszemu, żeby pragnął „konfiskaty funduszów gminnych na rzecz kraju.“ Jednak z dalszych słów listu przekonywamy się, że kwestya idzie tylko o wyraz, albowiem Wydział pisze do nas: „podając projekt, aby utrzymanie wszystkich szkół ludowych przyjął na siebie Wydział krajowy, żądamy zupełnego zniesienia i tak bardzo uciążliwych dla gmin e[illegible] zaś osób prywatnych i fundusze szkoły (nie stypendya) pragniemy, ażeby nie tracąc mocy obowiązującej, przelane zostały na ogólny fundusz szkolny.“ Otóż zdanie, że kraj a nie gminy mają zakładać szkoły, a kraj może im tylko przychodzić z pomocą w razie potrzeby, i w tym celu pragniemy rozpisania ogólnego podatku krajowego, przeniesienie zaś zapisów prywatnych uczynionych dla pewnej szkoły na fundusz całego kraju, nazywamy konfiskatą, ponieważ zapisy te nie byłyby w takim razie użyte na cele zamierzone przez zapisujących, a ze względów na prawa nabyte przez gminy przyjmujące te zapisy, uważamy przeniesienie za naruszanie prawa własności gmin obdarowanych.

Z wykazu awansów w armii austryackiej wyjmujemy następujące:

N. Pan mianował jenerałami majorami pułkowników: Karola Laubera z pułku piechoty Rupprechta N. 40 i Karola Gelana z pułku ułanów księcia Schwarzenberga N. 2.

Pułkownikami podpułkowników: Edwarda Leipolda w pułku ułanów hr. Clam Gallasa N. 10 i Emila von Gotthem de St. Agathe w pułku [illegible] N. 3; podpułkownika Ferdynanda Meyssnera pułkownikiem i komendantem pułku ułanów księcia Schwarzenberga N. 2; podpułkownika bar. Edwarda Fleissnera v. Wostrowitz pułkownikiem drugim w pułku ułanów hr. Grünne N. 1; podpułkownika bar. Heino v. Oeyhausen pułkownikiem i komendantem pułku ułanów Arcyks. Karola Ludwika N 7.

Podpułkownikami majorów: Karola Schmelzera w pułku piechoty Arcyks. Zygmunta N. 45, Adolfa Pecchio v. Weitenfeld w pułku piechoty Wilhelma księcia Schlz. Holszt. Glücksburg N. 80, Alberta Le Gay v. Lierfels w pułku piechoty bar. Kellner N. 41.

Majorami kapitanów: Jana Schrodta i Jana Perpicza w pułku piechoty bar. Kelner N. 41, Mikołuja Ruzicza w pułku piechoty Arcyks. Zygmunta N. 45, Alojzego Pürckera i Józefa Adama w pułku piechoty Wilhelma ks. Schlez. Holst Glücksb. N. 80, Alojzego Matuschkę w pułku piechoty Adolfa ks. Nassau N. 15, Franciszka Mossinga w pułku piechoty hr. Gondrecourt N. 55, Ferdynanda w Schrimpfa w pułku piechoty królewicza pruskiego N. 20, Jerzego Teodorowicza w batalionie strzelców N. 30.

N. Pan mianował pułkownika Wiktora Pauza, oficera sztabu głównego komendantem pułku piechoty bar. Baltin N. 13, podpułkownika Fryderyka Kühne komendantem rezerwy w pułku piechoty Wilhelma ks. Schlez. Holst. Glücksbrg. N. 80, podpułkownika Gwidona Bognera v. Steinburg komendantem rezerwy w pułku piechoty Rupprechta N. 40, jenerał majora Kazimierza Gintowta Dziewiałtowskiego komendantem 1éj brygady w 10éj dywizyi piechoty.

N. Pan mianował kapitanami 1éj klasy kapitanów 2éj klasy: Edwarda Przychodę, Wilhelma Templera i Gustawa Zichardta w pułku piechoty bar. Gorizzutti N. 56, Józefa Sochaniewicza, Oskara Liborio, Stefana Przybyłowicza, Juliusza Zeidlera, Władysława Szczucińskiego w pułku piechoty Fryd. Fr. W. ks. Meklen Schwerin N, 57, Ludwika Wiszniewskiego w pułku piechoty hr. Gondrecourt N. 55, Fryderyka Wattericha v. Watterichsburg, Jana Cipina w pułku piechoty bar. Kellnera N. 41, Edwarda Schäfflera w pułku piechoty Arcyks. Zygmunta N. 45, Ferdynanda Fattingera w pułku piechoty bar. Jabłońskiego N. 30.

Kapitanami 2ej klasy poruczników: Marcina Kailla i Maurycego Schreycra w pułku piechoty królewicza pruskiego Nr 20, Mikołaja Rakiata w pułku piechoty bar. Kellnera Nr 41, Kamila Gunescha w pułku piechoty Wilhelma ks. Schl. Holst. Gluecksburg Nr 80, Antoniego Pachnera w pułku piechoty Fryd. Franc. ks. Meklemburg-Sshwerin Nr 57, Klemensa Bieleckiego, Ignacego Kauteckiego, Ludwika Singera, Franciszka Binę w pułku piechoty Wilhelma ks. Schl. Holst. Gluecksburg Nr 80, Stanisława Eminowicza z pułku piechoty Ferd. IV W. ks. Toskańs., Franciszka Luegnera w pułku piechoty bar. Jabłońskiego Nr 30, Juliusza Grav, Hugona Huszę, Józefa Markowskiego, Emila Storhe w pułu piechoty bar. Handla Nr 10, Józefa Metzgera w pułku piechoty hr. Gondrecourt Nr 55, Ferdynanda Skwarczka w pułku piechoty arcyksięcia Karola Salwatora Nr 77, Franciszka Grimma w pułku piechoty bar. Mertensa Nr 9, Jerzego Radivojevicza w pułku piechoty królewicza pruskiego Nr 20, Kaspra Klemenza w pułku piechoty bar. Kellnera Nr 41, Ferdynanda Giuppaniego w pułku arcyks. Zygmunta Nr 45, Karola Pekarka w pułku piechoty Ludwika ks. Parmy Nr 24.

(Dokończenie nastąpi).

Minister sprawiedliwości mianował auskultanta Zygmunta Ruckiego w Przeworsku, notaryuszem w Nisku.

Wiedeń 6 listopada. Depesze telegraficzne, jakie nas wczoraj doszły, zawiadomiły o otwarciu sejmów we wszystkich niemal krajach przedlitawskich. Już z nich przekonać się można było, iż uroczystości tej nie towarzyszyły żadne szczególne zdarzenia, któreby ważniejsze miały znaczenie, lub do których pod względem politycznym wielką jakąś należałoby przywiązywać wagę. Jedynie może podnieść wypada, iż w sejmie dolno-austryackim poseł Nicola i towarzysze wnieśli przedłożenie odnoszące się do zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do Rady państwa; w sejmie bukowińskim i czeskim członkowie stronnictwa narodowego nie byli obecni przy otwarciu; a posłowie z Tyrolu włoskiego do sejmu tyrolskiego hr. Thun i bar. Dipauli, należący do stronnictwa narodowego, złożyli mandaty poselskie.

Uzupełniając zaś telegramy wczorajsze, przytoczyć nam jeszcze wypada, iż w sejmie morawskim federaliści nie pojawili się na pierwszem posiedzeniu; w sejmie szlązkim przemawiał naczelnik krajowy Summer, którego mowę przyjęto milczeniem; w sejmie styryjskim obecny był jako poseł minister wyznań i oświecenia Dr Stremayr. Zresztą z innych sejmów, gdyż wszystkie bez wyjątku zostały otwarte, nic uwagi godnego nie mamy do zapisania.

— *Pester Lloyd* donosi: W sprawie bankowej zawiadomiony został prezes ministrów, że odnośne obszerne protokoła, zatwierdzone przez NPana, odesłane już zostały rządowi austryackiemu, który może zaraz użyć swej interwencyi w celu podwyższenia dotacyi filiom węgierskim. Węgierski minister skarbu Kerkapolyi udaje się do Wiednia, aby sprawę tę osobiście popierać, i spodziewa się, że w kilku dniach osiągnie pożądany rezultat.

Francya.

Z powodu wrażenia sprawionego rozkazem dziennym jenerała Ducrot podajemy takowy, jak również rozkaz dzienny jenerała Chanzy, który jak mniemają, napisany był już za porozumieniem się z rządem i w wyrażeniach swych jest dużo oględniejszy.

Jenerał Ducrot przybywszy do obozu pod Avor, następujący wydał rozkaz dzienny:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 8go korpusu!

Przyjmując dowództwo jakie mi nadał prezydent Rzeczypospolitéj, jedno mam tylko na myśli.... kraj, jedno pragnienie..... pracować z wami.

Po strasznych przejściach, przypomnieć tylko winniśmy, że na polu bitwy zapał nie zastąpi przygotowania, to jest przedwstępnéj pracy.

Co się tyczy waszéj roli moralnéj, żołnierze! czyż mam ją wam zakreślać? mamże wam mówić że jesteście nadzieją tych wszystkich, którzy pracują, tych wszystkich, co się modlą?

Armia jest duszą narodu. Była chwila, że zdawano się zapominać o tem; była chwila, gdzie zdawano się nas pomijać.

Wiem, co się stało.

Dziś bogaci i ubodzy, wszyscy wstąpią w wasze szeregi.

Nigdy nie mieliśmy nieubłagańszych, świętszych obowiązków do spełnienia, gdyż stawszy się wykształconymi, karnymi, silnymi, powstrzymamy nieprzyjaciół wewnętrznych, nie potrzebując uciekać się do bolesnej surowości.

Co do tych, z którymi walczyliśmy o każdą piędź od Renu aż do brzegów Loary, może będą mogli żałować, że na zawsze rozdarli nam serce, wyrywając z zbroczonych rąk naszych najdroższe dzieci Francyi.“

W obozie pod Avor 28 października 1872.

Jenerał dywizyi dowódzca 8 korpusu
Ducrot.

Rozkaz dzienny jenerała Chanzy do korpusu 7. brzmi następnie:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 7go korpusu.

„Obdarzony zaszczytem dowodzenia wami i przyczynienia się, tworząc 7 korpus, do nowej organizacyi, jaką rząd Rzeczypospolitej nadaje armii, liczę w spełnieniu mego zadania na pomoc waszego patryotyzmu, waszego posłuszeństwa, waszej karności.

Francya, która umiała opierać się strasznym ciosom, jakich doznała, ufna w swą waleczność, pragnie nie zniżyć się ze stanowiska, jakie zdobyła sobie w świecie, grać dalej wielką rolę, jaką jej Opatrzność przeznaczyła i zapewnić swą przyszłość. Potrzebuje do tego wielkich cnót, które są rękojmią istnienia wielkich narodów. Waszą jest rzeczą dać z siebie ich wzór narodowi.

Potrzeba wam na to tylko spełnić powinność, jaką na was wkłada regulamin i honor wojskowy. Powinność to łatwa, gdyż określona; dyskutować nad nią nie można.

Postawieni ponad stronnictwami, winniście zostać obcymi drobnostkowym namiętnościom, jakie je dzielą i podniecają kraj. Jesteście żołnierzami Francyi, gwarancyą bezpieczeństwa, narzędziem jej sławy i wielkości.

Służyć będzie ie rządowi z zupełnem zrzeczeniem się, bezwzględnem poświęceniem; zostaniecie obrońcami wewnętrznego porządku, a jeżeli oręż nasz nieszczęśliwy, lecz nie poniżony ostatnią wojną, zachował nam szacunek za granicą, mam pewność, że korpus 7, dzieląc zaufanie swego wodza, zdoła usprawiedliwić nadzieje kraju i nieść wysoko chorągiew Francyi.

W głównej kwaterze w Tours 1 listopada 1872.

Jenerał naczelnie dowodzący 7 korpusem
Chanzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada. Po rozwiązaniu się Resursy mieszczańskiej próbowano parę razy utworzyć kółko obywateli miejskich dla zebrań wieczornych, czytelni dzienników, zwłaszcza w długie wieczory zimowe. Zamiar powzięty przez p. Henisza założenia nowej resursy w domu jego przy ulicy Zwierzynieckiej, nie przyszedł do skutku, głównie, że lokal ten lubo obszerny i bardzo piękny, leży już za obrębem plantacyj. Nowy zamiar założenia resursy wyszedł znów z Towarzystwa strzeleckiego i ten przychodzi właśnie do skutku, a lokal dla tej resursy mieścić się będzie w hotelu Saskim.

— Cichaczem, bez poprzedniego ogłoszenia i bez nabożeństwa przeniesiono dziś zwłoki hr. Aleksandra Przeździeckiego do kaplicy przy kościele Dominikańskim którą on jeszcze za życia odnawiać zaczął kosztem własnym i do której sprowadził był z Drezna wielkie okno kolorowe roboty Hübnera. Dla ludzi, co czytują gazety, wystarczy nazwisko Przeździeckiego, ale dla ludu z ambony tylko wypadłoby oznajmić, czyje to zwłoki spoczęły w tym przybytku.

— Stało się zadosyć uchwale Rady miejskiej co do rewizyi składów nafty i przekonania się o jej palności. O ile jednak wiemy, na Kazimierzu proste oświadczenie właścicieli sklepów, że nie ma w domu zapasów i składu nafty wystarczyło. Taki więc raport złożony został, że niema składów na Kazimierzu. Czy prawdą jest, za to nie ręczymy, ale to wiemy, że rozbiór nafty wykazał, że we wszystkich sklepach na Kazimierzu sprzedają naftę zakazanej palności, a nafty niepalnej w stopniu przepisanym nie ma wcale. Pomimo zaś, że już od dwóch tygodni Magistrat posiada w ręku rezultat tego dochodzenia, dotychczas nic nie zarządził i naftę zakazaną sprzedają dziś tak dobrze jak żeby nie było uchwały w tej mierze i jak gdyby nie istniały przepisy, które uchwała ta przypomnieć tylko chciała Magistratowi.

— Walne zebranie stowarzyszenia Członków „Postępu“ odbędzie się w piątek o godzinie 8ej wieczór.

— W niedzielę d. 10 listopada o godz. 3ej po południu odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnej pomocy uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej, w sali promocyjnej *Colegium Juridicum*, celem sprawozdania z czynności komitetu za rok 1871/2 wyboru nowego komitetu i poprawy statutu. Członkowie honorowi mają także wstęp na to zgromadzenie.

— Na weteranów polskich u św. Kazimierza w Paryżu złożył p. K. Molęcki 1 złr. srebrem.

— Donieśliśmy przed kilku dniami o ucieczce z tutejszego domu karnego kilku więźniów, którzy się dostali do nowo przerobionego budynku. Wczoraj policya wykryła jednego z tych zbiegów, Władysława Świerzyńskiego, który znalazł przytułek w zajeździe na Kleparzu pod L. 119, jako Karol Czerski uczeń gimnazyum z Radomia.

— Kobieta, która onegdaj przyprowadzona do kliniki, nagle zmarła, była wdową po kucharzu Ignacym Wójtowiczu, imieniem Agata, liczyła lat 50; ma ona córkę w służbie.

— Mojżesz Glücklich, tandeciarz pod L. 256 na Kazimierzu, przytrzymał dwóch ludzi, którzy przed kilku dniami przynieśli mu na sprzedaż rondel miedziany, a teraz drugi. Są to stróże domów Józef Dura i Michał Knapik, skradli oni te rondle w poniedziałek w nocy przez okno otwarte od podwórca w restauracyi Streita przy ulicy Św. Józefa, gdzie zarazem skradli z kojca dwa kapłony.

— W październiku organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 456 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 124 a mianowicie: za obrazę majestatu 1, za rozbój 1, za gwałt publiczny 2, za kradzież 81, za sprzeniewierzenie 1, za oszustwo 2, za obrazę straży 18, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 14, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku itd. 134. W szpitalu umieszczono nierządnic 7. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa itp. 189. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 99 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 8, za przewinienia w służbie 17, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 29, za pozostawienie koni bez dozoru 23, za spieszną i nieostrożną jazdę 3, za przekroczenie przepisów meldunkowych 11, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych.

— Z powodu wzmianki w *Czasie* wtorkowym szynkarz Grudziński z pod N. 17 przy ulicy Długiej, zaprzecza, aby przeszkadzał aresztowaniu jakiegoś wyrobnika.

— Przed tygodniem skradł we dworze w Mistrzejowcach dubeltówkę Stanisław Golek kucharz, gdy przybył do córki swej tam służącej, i zostawił ją u Karola Zajączkowskiego rzeźnika na Nowej wsi. Wczoraj wyśledzono sprawę i broń odebrano.

— D. 11 października umarł w Ujściu solnem w powiecie Bocheńskim X. Marcin Lipka Dr teologii pleban tameczny. Parafia ta liczy 2500 dusz, kolatorem jest N. Pan, którego zastępuje Namiestnik. Uposażenie 49 morgów ziemi i kapitał 7500 złr., Czysty dochód obliczony na 757 zlr. z czego proboszcz opłaca wikarego.

— D. 15 z. m. umarł w Witwicy w powiecie Doliniańskim X. Spiridion Marcinków, proboszcz gr. kat. Parafia liczy 940 dusz. Prawo patronatu wykonywają spadkobiercy Wiktora Raduchowskiego. Fundusz religijny dopłaca 400 złr. na utrzymanie proboszcza.

— Do Rady powiatowej Drohobyckiej wybrano d. 15 paźdz. z gmin wiejskich X. Pawła Lewickiego gr. skat. proboszcza z Jasienicy dolnej a do Bohorodczańskiej, tegoż dnia, z kuryi miejskiej p. Mieczysława Zarębę notaryusza w Bohorodczanach.

— O stanie cholery we Lwowie ogłasza fizyk miejski, że d. 4 b. m. zostało chorych 18, d. 5 zachorowało 1, wyzdrowiało 4, umarło 2, pozostało w kuracyi 13.

W Bilce królewskiej pod Winnikami, jak donosi *Gaz. Narodowa*, panuje sroga cholera, lekarza nie ma tam wcale, a pomoc z poświęceniem niosą „służebniczki,“ dziewczęta wiejskie z zakładu hr. Cabogowej w Bilce szlacheckiej, oraz dwór. Niemniej w Przemyślu silna panuje cholera, głównie z powodu nieczystości tam panującej.

Narody wielu chorobom dziś uległy. Ale najstraszniejszą chorobą mordy narodów. Zabijają się ludy, zabijają się i jednej ojczyzny współobywatele. Świat do Kaimowego grodu podobny. Są wojny złowrogie i bunty zbrodnicze.

Tomasz z Akwinu twierdził, że piąte przykazanie dla ludzi najważniejszem, a myśmy je wymazali z katalogu, i książę Bismark oświadczył, że pokój jest przygotowaniem do przyszłej wojny, gdy za barbarzyńskich czasów Leon IV Papież utrzymywał, że pokój powinien naprawiać to, co wojna zepsuje.

Narody Europy stanęły nad grobem, dla tego, że ani prawa nie mają ani sędziego. Prawo narodów zniszczono, a zbrodniarze zasiedli na sądzie.

Trzeba więc, aby ludzie uczciwi podali prośbę do rządów europejskich i wezwali je do tego, by założyły trybunał najwyższy, i by wróciły do prawa narodów, na to, by wreszcie krwawe rzezie przestały krwawić Europę, i na to, aby nie wolno było dla lada jakiej przyczyny wojny rozpoczynać. Niech sąd europejski oznaczy wypadki, w których bić się wolno, a przestaniemy być igraszką czarnej polityki kilku z ludzi.

A jeśli rządy nie zechcą rękojmi takiej dać narodom nie zostanie chrześcianom i ludziom uczciwym nic innego, jak tylko udać się do głowy chrześciaństwa, i wezwać go, aby im wskazał drogę, którą mają wśród nowożytnej anarchii postępować, aby módz dzieci od mordów wybawić. Papież nie będzie mógł odmówić odpowiedzi.

Wnoszę, aby taką prośbę tak wierni wszystkich narodów, jak nawet i dyssydenci podali, i wnoszę, aby o reguły powszechne a nie o poszczególne prawidła proszono, aby tym sposobem nie dać zgorszenia słabym, ani broni faryzeuszom nowożytnym. A nie wątpię, że krok taki najlepsze wyda owoce.

Myśli podobne już od niejakiego czasu się szerzą. Pierwszy p. Dawid Urqhard choć protestant odwołał się w sprawach prawa publicznego do Papieża.

Szkoła pana Le Play, zwana Uniją pokoju społecznego, już poruszyła potrzebę odnowienia prawa narodów. Oto mianowicie upominała się ostatnia broszurą, wydana wspólnie przez panów Le Play i Lucien Brun; i nie wątpię, że liczni stronnicy unii pokoju społecznego, znachodzący się po wszystkich stronnictwach uczciwych, chętnie podpiszą prośbę do głowy chrześciaństwa, błagającą go o to, by zechciał na nowo wygłosić starodawne zasady prawa narodów i prawa społecznego.

Będzie to świetnym hołdem oddanym najwyższej władzy w Chrześciaństwie, bezbronnej dziś i opuszczonej. Hołdem oddanym w chwili właśnie, w której wszystkie inne świata władze, przez przyjaciół zarówno i wrogów podkopane.

Przyjm Panie Redaktorze wyrazy najgłębszego poważania . . . . .

KILKA SŁÓW W ODPOWIEDZI

na broszurę profesora Duchińskiego

konserwatora muzeum narodowego w Rapperswyl.

Krótkie uwagi w feiletonie „Z Wagonu“ i krótsza jeszcze wzmianka naszego korespondenta z Paryża tycząca się muzeum w Rapperswyl wywołała obszerną odpowiedź jej konserwatora.

Odpowiedzi tej nie zamieściliśmy w łamach naszego pisma, mimo wypowiedzianego w niej z góry podziękowania za gościnność, bo dziennik ma obowiązek moralny zamieszczania tylko faktycznych sprostowań, tych zaś w odpowiedzi nie ma. Obszerne wywody o ofiarach hr. Platera, zasługach naukowych profesora Duchińskiego, nie wymagały powtórzenia w dzienniku naszem, bo feiletonista „Z Wagonu“ nie stawiał ich w wątpliwość.

Ogłoszenie odpowiedzi w osobnem wydaniu i powtórzenie jej przez inne dzienniki zwalnia nas tem więcej z tego ciężaru niezasłużonego podziękowania za nieużyczoną gościnność, ale nakłada na nas obowiązek odpowiedzi.

Pomijając, że profesor Duchiński zdaje się zniżać z wyżyn naukowych do polemiki z feiletonistą i przyznając w imieniu autora listów „Z Wagonu,“ że nie miały one pretensyi innej, nad belletrystyczno-polityczne obserwacye, zaprzeczyć winniśmy, aby uwagi autora wypłynęły z niewiadomości o celu muzeum i o owych obchodach 1868 i 1870 roku, do których autor odpowiedzi przywięzuje tak wielką wagę, iż powiada „że ten pomnik, jak i założenie muzeum, łączy się nie biernie ale czynnie z najznakomitszemi zdarzeniami całej Europy, a szczególnie z łańcuchem zdarzeń świetnie udowodniających odrodzenie się Polski na drodze umysłowej, naukowej i moralnej.“

Korespondenci nasi w świadomości tych czczych i ubliżających godności narodu obchodów, w świadomości zgubnej drogi wyprowadzania z kraju pamiątek, a łudzenia się mrzonką „kawałka Polski“ nad jeziorem szwajcarskim, wypowiedzieli swe zdanie, a zwłaszcza korespondent „Z Wagonu“ wypowiedział je z względnością dle niezaprzeczonych ofiar założyciela i dla zasług naukowych konserwatora.

Myli się szanowny profesor, gdy sądzi, „że redakcya *Czasu* nie ufała z razu, aby głos hr. Platera, pojedyńczego Polaka, emigranta, wywołał manifestacyę prawdziwie międzynarodową i że dla tego zalecała ziomkom, aby nie kompromitowali imienia polskiego swoją obecnością na odkryciu pomnika w Rapperswyl.“ Myli się zwłaszcza twierdząc, „że *Czas* wyznał później, że się pomylił.“ *Czas* zalecał ziomkom, aby nie kompromitowali imienia polskiego, nie dla tego, aby nie ufał, że manifestacya się powiedzie, ale dla tego, że jej nie chciał, a nie chciał jej, bo walczył z szkodliwemi demonstracyami w kraju, a tem bardziej po za krajem, gdy one tam miały przybierać charakter międzynarodowy, ale w znaczeniu przeciwnem duchowi dziejowemu Polski, w znaczeniu, jakie dziś to słowo „międzynarodowe“ w Europie przybiera.

To też wcale o ważności pomnika i muzeum nie przekonywa nas odwoływanie się „na uznanie najznakomitszych mężów stanu i uczonych Polski i Europy.“

Nie będziemy się powoływać wzorem autora odpowiedzi „na tysiące polityków i uczonych Polski,“ bo żyjąc w kraju patrzymy bez powiększających szkieł — ale powiemy mu, że poważna opinia w kraju ludzi naukowych i politycznych z ubolewaniem przyglądała się tej bezskutecznej ofiarności założyciela muzeum i podziela w większości opinie feiletonisty „Z Wagonu.“ Raz należy nam zerwać z tą polityką budowania Polski po za Polską. Doświadczenie to zyskuje już uznanie nawet w szeregach poważniejszej emigracyi. Lecz jeśli przekonano się o bezskuteczności politycznych zachodów na obczyznie, cóż dopiero powiedzieć o zachodach naukowych, o tworzeniu emigracyi pamiątek ojczystych z kraju i wywieszaniu ich na ponętę dla cudzoziemców.

Na zarzut szkodliwej konkurencyi, jaką muzeum rapperswylskie czyni zbiorom w kraju, odpowiada sz. profesor porównaniem z klasztorami: „ten dać woli ofiarę swą Bernardynom, ów Franciszkanom, inny Zmartwychwstańcom.“ To też nie było w feiletonie mowy o przymusie, ale o szkodliwej konkurencyi. Przyznaje konserwator muzeum, że po dwóch latach istnienia muzeum, które zowie „kawałkiem Polski,“ jest ubogie, ale spodziewa się, że się rozwinie przy ciągłych darach przybywających z kraju, a zatem stwierdza, że konkurencya ta może być szkodliwą, zwłaszcza przy naszem zamiłowaniu do zagranicy, i przy pociągu do jakichś mrzonek niepraktycznych, do demonstrowania patryotyzmu w obec cudzoziemców.

Sądzimy, że odpowiedź ta, której szczerość była nam dla tego bolesną, że umiemy uszanować nawet bezskuteczne ofiary i patryotyczne intencye, określi raz na zawsze stanowisko naszego dziennika do muzeum w Rapperswyl.

— W tych dniach obchodzi król Jan Saski złote wesele. Liczy on jak i jego żona Amalia, córka nieżyjącego króla Maksymiliana I Bawarskiego, 71 lat, królowa zaś jest od króla o miesiąc starsza. Ślub ich odbył się przez zastępstwo d. 10 listopada 1822 r. a osobiście d. 21 listopada t. r. Obchód złotego wesela naznaczony jest na d. 10. b. m. Na uroczystości dworskie zjadą się do Drezna: Cesarz Wilhelm z żoną i synem, wdowa po królu Pruskim Fryderyku Wilhelmie III, królowa Augusta, wdowa po Fryderyku Wilhelmie IV, królowa Elżbieta, W. ks. Weimarski z żoną, synem i córkami, W. ks. Schweryński z następcą tronu i ks. Pawłem Fryderykiem, W. ks. Strelicki z synem, Arcyks. Karol Ludwik, ks. Gustaw Waza brat królowej Saskiej, książę Flandryi brat króla Belgów, książęta Meiningen, Altenburg, Koburg-Gota, Anhalt z żoną, Karol Teodor Bawarski, Aleksander Hecki, Herman Weimarski z żoną swego szwagra króla Wirtemberskiego, Henryk XIV książę Reuss, książę August Koburg-Kohary z żoną, ks. Schaumburg-Lippe z żoną, ks. Schwarzburg-Rudolstadt. Bacząc, że każdy z tych książąt przywiezie z sobą część dworu i służby, można liczyć gości z jakie tysiąc.

— Oczywiście, że skoro lekarz powie o chorym, którego leczył, że umarł na cholerę, inni zmarłego niewiedzący wierzyć mu powinni. Otóż protomedyk wiedeński Dr Rokitański w obecności wielu lekarzy sprawdził na trupach, że dwa wypadki cholerycznej, jakie miały się w Wiedniu zakończyć śmiercią, nie były wcale cholerą. Pomimo tego Magistrat zarządził środki ostrożności.

— W skutku ostatniego pojedynku dwóch oficerów w Wiedniu, w którym, jak donosiliśmy, jeden oficer poległ na miejscu a drugi z rany odniesionej umarł, naczelna komenda przedłożyła obszerny umotywowany raport ministerstwu wojny, a to orzekło, iż każdy pojedynek w wojsku, bez poddania go pod orzeczenie sądu honorowego pociągnie za sobą bezwzględne wydalenie z wojska. Jakże jednak pogodzić to postanowienie z istniejącym, nie wiemy, przepisem czy zwyczajem, że oficer znieważony musi bezkarnie użyć broni. Ażeby pojedynki znieść, trzeba chyba wprzódy zmienić pojęcia czci, a zarazem wyznaczyć za obrazę czci, obelgę i zniewagę tak ciężką karę, ażeby ta choć w części przynajmniej odpowiadała socyalnym następstwom wyrządzonej krzywdy.

— Zamknięcie domu gier w Baden-Baden nie poszło tak gładko jak w Spa; gdzie towarzystwo było zmuszone przywrócić [illegible] ... w Baden bowiem grano do północy a sala napełniona była wszelkiego rodzaju ludźmi, którzy rzucili się do gry i roszczali zaniedbany gry [illegible]. Policya miała wiele do roboty, bo co chwila musiała kogoś wyprowadzać. Po północy wyprożniła salę. Dzierżawcy gry w Baden starali się u księcia Liechtenstein, aby im pozwolił założyć bank w Vaduz, stolicy tego księstwa na granicy szwajcarskiej, ale otrzymali odmowną odpowiedź.

— Wystawa nienaturalnej Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 5 listopada pogoda; termometr od + 1°2 doszedł do + 6°.8 R. Dnia 6 pochmurno, nad ranem deszcz; termometr od + 1°2 doszedł do + 5°2 R. Barometr idzie w górę; dnia 7 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 331''.50, termometru + 2°.8 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 8 listopada: 4 Koronatów męczenników.

Sprawy sądowe.

Kraków 6 listopada.

W miesiącu wrześniu podawaliśmy na tem miejscu proces przeciw Abrahamowi Gelbergerowi o zbrodnię uczestnictwa w podrabianiu banknotów. Był to proces między związek ze sprawą fałszerzy w Yverdun. Sąd karny uznał wówczas oskarżonego nie winnym zarzuconej mu zbrodni. W skutek odwołania się prokuratoryi sąd wyższy uznał Abrahama Gelbergera winnym zbrodni uczestnictwa w podrabianiu banknotów i skazał go na ośm lat ciężkiego więzienia. Skazany wniósł rekurs do sądu najwyższego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 7 listopada. Nadzieja, że po załatwieniu końcowej regulacyi miesięcznej na giełdzie wiedeńskiej cyrkulacya pieniężna ożywi się, nie spełnia się bynajmniej. Nawet niezłamany dotąd żadnem przeciwieństwem zapęd do zwyżki zaczyna się zmniejszać.

Można się było tego spodziewać, bo obecny brak pieniędzy nie ma przyczyn miejscowych ale ogólne, europejskie, a te ostatnie bynajmniej nie są dotąd usunięte.

Normalność zapasu złota w Londynie jest podstawą regularnej cyrkulacyi pieniężnej na wszystkich targach, a ta dotąd przywróconą nie została, mimo znacznych nadsyłek z Francyi i z Australii. Dwie główne przyczyny zachwiały tę normalność. Pierwszą przyczyną są znaczne liczby złota po które bankierzy angielscy musieli tak na potrzeby żniwa, jak i przemysłu i handlu, pieniężnego zkąd zwykle później w ciągu listopada wraca do Londynu i jednocześnie pod zastaw złotem na targu londyńskim wyprowadzają z Niemiec, gdzie najpierw znacznych sum potrzebowano na pokrycie weksli niemieckich, którymi ostatnia pożyczka francuska zapłaconą została, a potem na zasilenie nieustających potrzeb mennicy niemieckiej, na cel nowego dzielenia zwracają uwagę.

Pod względem wpływu, jaki wywiera uwięzienie złota w mennicach niemieckich, warto porównać następujące liczby:

Ogólna produkcya złota na całym świecie wynosi rocznie 20 milionów funtów szterlingów. Jeśli to w ostatnich latach z sumą uwięzioną złota w mennicach niemieckich celem wybicia dostatecznej ilości złotej monety, żeby od nowego roku zaprowadzić walutę złota w Niemczech, a więc powinna walutę złota zamienić można, to się okaże, że ilość uwięzionego w Niemczech złota, jaką jest przynajmniej 3½ roczna produkcya złota. Dotychczas nie były wydawane nadzwyczajne złote liczby w ostatnich latach, co gdzie poszukiwanie złota wzrosło, skutkiem czego uwagi ich ze zniżką w produkcyi złota, a jak teraz dopiero nie ruchomej i zamierzono większego rozpowszechnienia na przyszłe, rozkład pod przyczyną oraz znacznego złota w ostatnich mennicach niemieckich. Następujące dokładne sumy są jak najbliższymi szczegółami. W przeciągu bieżącego roku wybito w mennicach niemieckich 15,840,000 sztuk dwudziestogrzywnówek wartości 7,920,000 funtów szterlingów i 3,960,000 sztuk dziesięciogrzywnówek przedstawiającą wartość 1,980,000 funtów szterlingów. Dotychczasowe sumy wynoszą, że uwięzienie złota w mennicach niemieckich, licząc od stycznia b. r.,

wynosi razem 17,820,000 funtów szterlingów i różni się od ogólnej rocznej produkcyi złota tylko o 2,180,000 funt. szterl.

A nie jest to jeszcze cała suma uwięzionej w mennicach pruskich ilości złota, bo też monetę złotą zaczęto już w roku przeszłym, i bić ją będą aż do końca roku, puszczenie jej zaś w obieg nastąpi dopiero w styczniu roku następnego.

Oświęcim 6 listopada.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 400. Jutro przyjdzie 56 z Mołdawii. Wszystko sprzedano po cenach dobrych od 34 do 35 złr. cetnar, za woły bardzo mierny dobroci z pasz krajowych letnich.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Księgosusz

sprawdzony został 28 października w jednem stadzie wołów w zakładzie kontumacyjnym w Podwołoczyskach. Z tego powodu zakazano przypędu bydła do tego zakładu i ustanowiono trzechmilowy obręb zarazy.

Z powodu zaś pojawienia się księgosuszu d. 25 z. m. w Kołędzianach w powiecie Czortkowskim ustanowiono trzechmilowy obręb zarazy i zabroniono odbywać targów na bydło rogate w Czortkowie, Jagielnicy, Ułaszkowcach, Probużnie i Kopeczyńcach.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych 31go października 1872.

(Dalszy ciąg).

C) Fundusz indemnizacyjny Galicyi wschodniej:

na 50 złr. z kuponami: nr. 53, 99, 121, 266, 397, 633, 681, 1497, 1732, 1909, 2055, 2413, 2947, 3076, 3087, 3291, 3680, 3719, 3929, 4096, 4215, 4308, 5343, 5532, 5587, 5634, 5842, 5927, 6142, 6187;

na 100 złr. z kuponami: nr. 3, 87, 109, 185, 250, 478, 603, 634, 932, 937, 942, 1734, 2319, 2471, 2786, 2713, 2912, 3154, 3157, 3227, 3621, 3624, 3894, 4188, 4444, 4454, 4671, 5014, 5174, 5248, 5268, 5269, 5524, 5671, 5784, 5991, 6052, 6076, 6250, 6431, 6584, 6702, 6776, 6835, 7371, 7575, 7617, 7647, 7819, 7988, 8005, 8106, 8131, 8171, 8369, 8514, 8617, 8653, 8858, 9137, 9274, 9277, 9448, 9485, 9518, 9662, 9742, 10,061, 10,130, 10,167, 10,587, 10,803, 10,965, 11,191, 11,197, 11,243, 11,592, 11,388, 11,443, 11,794, 11,954, 11,970, 12,171, 12,276, 12,320, 12,394, 12,476, 12,890, 13,244, 13,559, 14,042, 14,184, 14,248, 14,347, 15,054, 15,190, 15,375, 15,413, 15,452, 15,432, 15,458, 15,606, 15,617, 15,686, 16,017, 16,114, 16,177, 16,500, 17,497, 17,617, 17,698, 18,074, 18,138, 18,376, 18,458, 18,502, 18,564, 18,717, 18,726, 18,885, 18,911, 18,913, 18,970, 19,194, 19,439, 19,447, 19,478, 19,634, 19,898, 20,063, 20,071, 20,281, 20,249, 20,437, 20,542, 20,889, 20,954, 21,003, 21,076, 21,085, 21,236, 21,242, 21,598, 21,996, 22,324, 22,385, 22,421, 22,480, 22,583, 22,727, 22,734, 23,200, 23,479, 23,680, 23,689, 23,896, 24,010, 24,188, 24,283, 24,448, 24,752, 24,813, 25,030, 25,050, 25,223, 25,207, 25,387, 25,500, 25,604, 25,675, 25,983, 25,993, 26,067, 26,542, 26,700, 26,735, 26,761, 26,772, 27,057, 27,131, 27,284, 27,293, 27,407, 27,537, 27,676, 27,679, 27,748, 27,763, 27,774, 27,835, 27,862, 28,459, 28,602, 28,663, 29,019, 29,078, 29,312, 29,494, 29,841, 29,861, 29,966, 30,038, 30,393, 30,420, 30,932, 30,943, 30,983, 31,024, 31,212, 31,216, 31,305, 31,411, 31,485, 31,521, 31,641, 31,892, 31,996, 32,087, 32,105, 32,311, 32,323, 32,385, 32,766, 32,911, 33,424, 33,499, 33,594, 33,960, 34,030, 34,130, 34,186, 34,425, 34,455, 34,645, 34,650 34,684, 34,825, 34,858, 34,861, 34,978, 35,123, 35,165, 35,318, 35,544, 35,864, 36,120, 36,211, 36,476, 36,525, 36,569, 36,590, 36,893, 37,003, 37,104, 37,354, 37,444, 37,457, 37,545, 37,567, 37,913, 38,151, 38,266, 38,300, 38,358, 38,556, 39,303, 39,333, 39,481, 39,499, 39,610, 39,685, 39,812, 39,852, 40,259, 40,329, 40,371, 40,404, 40,480, 40,543, 40,577, 40,668, 40,781, 40,786, 40,858, 40,969, 41,193, 41,247, 41,420, 41,478, 41,529, 41.540, 41,723, 42,250, 42,376; 42,532, 42,644, 42,755, 42,890, 43,008, 43,302, 43,379, 43,383, 43,449, 43,512, 43,564, 43,624, 43,726, 43,740, 43,773, 43,976, 43,998, 44,127;

na 500 złr. z kuponami: nr. 247, 276, 396, 405, 546, 654, 659, 934, 1047, 1204, 1304, 1357, 1361, 1442, 1731, 1812, 1815, 2493, 2495, 2512, 2577, 2626, 2769, 2791, 2920, 2962, 2970, 3341, 3345, 3373, 3834, 3948, 3955, 4361, 4420, 4545, 4617, 4668, 4679, 4694, 4924, 5039, 5127, 5285, 5341, 5407, 5420, 5545, 5769, 5850, 5863, 6001, 6123, 6152, 6161, 6228, 6311, 6560, 6570, 6633, 6728, 6733, 6969, 7155, 7460, 7595, 7641, 7717, 7730, 7836, 8329, 8335, 8544, 8566, 8618, 8705, 8866, 9004, 9202, 9270, 9343, 9598;

na 1000 złr. z kuponami: nr. 8, 195, 276, 333, 519, 569, 1100, 1246, 1553, 1669, 1777, 1855, 2154, 2405, 2476, 2587, 2732, 2830, 3042, 3142, 3155, 3264, 3358, 3784, 3843, 3866, 3999, 4001, 4033, 4162, 4226, 4447, 4461, 4483, 4485, 4502, 5288, 5313, 5359, 5365, 5443, 5593, 5783, 6079, 6124, 6239, 6297, 6315, 6490, 6596, 6602, 6733, 6972, 7022, 7130, 7249, 7387, 7500, 7672, 8153, 8166, 8727, 8891, 8946, 8977, 9142, 9152, 9224, 9268, 9304, 9354, 9557, 9743, 9964, 10,030, 10,294, 10 673, 10,819, 11,075, 11,288, 11,378, 11,425, 11,469, 11,584, 11,688, 11,924, 12,201, 12,227, 12,564, 12,572, 12,643, 12,700, 12,870, 13,194, 13,309, 13,362, 13,407, 13,543, 13,519, 13,579, 14,049, 14,189, 14 319, 14,681, 14,791 14,898, 15,005, 15.285, 15,432, 15,828, 15.846 15,893, 15,950, 16,071, 16.236, 16 376, 16 685, 16,704, 16,819, 17.029, 17,057, 17,096, 17,428, 17,569, 17,889, 17,995, 18,327, 18,579, 19,611, 19,760, 19,828, 19,842, 19,868, 19,958, 19,960, 20,029, 20,083, 20,366, 20,393, 20,434, 20,435, 20,835, 20,880, 21,118, 21,296, 21,716, 21,746, 21,763, 21,911, 21,949, 22,080, 22,110, 22,111, 22,421, 22,474, 22,558, 22,637, 22.915, 22,946, 22,997, 23,016, 23,191, 23,336, 23,472, 23,663, 23,842, 23,889, 24,332, 24,401, 24,421, 24,489, 24,516, 24,586, 24,782, 24,824, 24,970, 25,027, 25,556, 25,690, 26,533, 26,785, 26,822, 26,893, 26,990, 27,025, 27,172, 27,665, 27,710, 27,917, 27,991, 28,106, 28,141, 28,181, 28,201, 28,217, 28,413, 28,562, 28,614, 28,656, 28,663, 28,677, 28,781, 28,821, 28,828, 28,853, 28,860, 28,987, 29,168, 29,403, 29,419, 29,453, 29,478, 29,496, 29,503;

na 5000 złr. z kuponami: nr. 12, 302, 327, 477, 646, 650, 800, 922.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 listop. Wojska niemieckie opuściły zupełnie departament Haute Marne, a sądzą, że departament Marne będzie jutro wolny od wojska; 30 żandarmów francuskich przybędzie we środę do Reims.

Paryż 5 listop. Ajencya Havasa potwierdza, że rząd francuski w ciągu tego tygodnia wypłaci Niemcom kontrybucyi wojennej 200 milionów franków, i że ma zamiar jeszcze w tym roku spłacić brakującą resztę do trzech miliardów. Według zaś tego źródła skarb francuski posiada już 600 milionów przygotowanych na czwarty miliard.

Paryż 5 listop. wieczór. *Temps* pisze: Prezydent Thiers czekać będzie do maja, aby się oświadczyć w kwestyi rozwiązania albo częściowego odnowienia zgromadzenia narodowego, a to stosownie do opinii publicznej. *Temps* mniema, że w każdym razie sesya teraźniejsza będzie ostatnią; wszelako zdanie Thiersa będzie tylko natury doradczej, a zgromadzenie samo orzecze w tej mierze.

Paryż 6 listop. Naczelny prokurator oświadczył w piśmie do ks. Napoleona, iż skarga jego o wydalenie nie może być uwzględnioną, gdyż rozkaz wydalenia wyszły od prezesa rady ministrów musi być uważany za akt rządowy. Sprawa ta należy wyłącznie do kompetencyi zgromadzenia narodowego. Odpowiedź księcia rozbiera obszernie pismo naczelnego prokuratora i mówi, że odwoła się do wszystkich instancyj rządowych.

Londyn 5 listop. Na żądanie naczelnego komisarza robót publicznych i budowli powołano przed sąd policyjny mówców niedzielnego meetingu za fenistami w Hydeparku, oskarżając ich o naruszenie ustawy o parkach (w parkach publicznych niewolno odbywać zgromadzeń ludu. *Red.)*

Londyn 5 listopada. Izba handlowa miała wczoraj kwartalne posiedzenie, na którem mocno naganiano traktat handlowy z Francyą; znakomici mówcy byli tego zdania, że byłoby korzystniej zaniechać raczej zupełnie wszelkiego traktatu, aniżeli nowe ofiary ponosić dla wolności handlowej.

Londyn 5 listop. Według doniesień z Nowego Jorku republikanie liczą na to, że Grant wybrany będzie ponownie większością ⅔ głosów.

Konstantynopol 5 listopada. Munaf bej mianowany został posłem w Teheranie.

Washington 5 listop. Republikanie liberalni (reformiści, przechylający się do demokracyi) zwyciężyli w wyborach w Louisianie i wybrali gubernatorem Mac Every większością 10,000 głosów.

Na wczorajszem rannem posiedzeniu sejmu odrzucono nagłość wniosku posła Antoniego Małeckiego zmierzającego do wygotowania ustawy tyczącej się zakładania i utrzymywania szkół ludowych, niemniej unormowania stosunków prawnych stanu nauczycielskiego. Odrzucenie nagłości wniosku stwierdza, jak pożądanem było porozumienie się posłów przed sejmem; gdyby albowiem znaczna część posłów przybyła na sejm z wyrobionem już zdaniem o głównych zasadach ustawy szkolnej, nie stałoby nic na zawadzie uchwaleniu nagłości wniosku posła Małeckiego. Widocznie jednak zdania pod tym względem nie są wyrobione i nie chciano też tak ważnej sprawy traktować sposobem dorywczym, bez dokładnego jej zbadania.

Interpelacye stawiane komisarzowi rządowemu wykazały opieszałość rządu, który nawet nie raczy zwracać uwagi na ustawy przez sejm uchwalane, a z tego powodu i odpowiedzi p. Bartmańskiego nie mogły zadowolnić nikogo. Trzymane w tonie ogólnikowym, stwierdzały tylko smutny fakt, że wszelkie usiłowania kraju są bezużyteczne w obec systematycznej jak się zdaje niechęci, jaką rząd okazuje na każdym kroku, a o czem najlepiej przekonywa odpowiedź komisarza w sprawie niewniesienia projektu Rady szkolnej do ustawy szkolnej oddawna zalegającego w Wiedniu.

O wieczornem posiedzeniu sejmu odebraliśmy dziś następujący telegram:

„Lwów 7 listopada: Na wieczornem posiedzeniu wybrano wszystkie dotąd uchwalone komisye: budżetową, dla sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, edukacyjną, prawniczą, administracyjną i drogową. Wybór wszystkich komisyj dokonany został od pierwszego razu".

Z przyjemnością stwierdzamy pośpiech w czynnościach sejmu, skoro tyle zwykle czasu zabierające wybory komisyj tak szybko zostały uskutecznione. Pomiędzy posłami musiało zatem przyjść do porozumienia pod względem składu komisyj, co tem łatwiej mogło nastąpić, że co rok prawie te same osoby bywają wybierane do komisyj, chodzić więc mogło o przesadzenie jednego lub dwóch nowych członków, a spór o to jest małoważnym.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się przedewszystkiem sejmami. Nic słuszniejszego, radzibyśmy tylko, aby się nie łudziły co do wpływu na sejm galicyjski. Stronniczość dzienników wiedeńskich pozbawia je wszelkiego wpływu. Centralistyczne, wiemy, żeby chciały, aby sejmów krajowych wcale nie było; *Vaterland* znów pragnie tylko opozycyi, a raczéj nieobesłania Rady państwa. Naprożno atoli pisze, że organa centralistyczne wyciągają ramiona ku Galicyi, a ta rzucić się w ich objęcia zamierza. Nie widzimy téj dążności u centralistów; że zaś przestały nas szkalować, nie rozczula nas bynajmniéj. Może być *Vaterland* spokojny o stanowisko Galicyi i jéj sejmu. Nie zapomni sejm o interesie kraju i o swéj godności, a jeżeli nie widzi potrzeby zajmowania się głównie prawno-polityczną kwestyą, to również i o wyrzekaniu się rezolucyi nikt na sejmie nie myśli.

Ponieważ na gimnazyum w Wągrowcu język niemiecki jest wykładowym, przeto rząd pruski mniemał, że ma prawo zaprowadzić także w kościele tamecznym język niemiecki. Nauczył on się tego od Moskali. Ale jeźli Moskalom się nie powiodło mimo Sybiru, to Prusakom także się nie powiedzie mimo konstytucyi. Rząd kazał katechecie wągrowickiemu X. Głabiszowi miewać do uczniów kazania niemieckie, czemu się oparł arcybiskup Ledochowski, zastrzegłszy sobie, żeby mu się rząd nie wdawał w jego kościelne postanowienia. Dzienniki pruskie wyciągają z tego wniosek, że Polacy konspirują w interesie ultramontańskim a ultramontanie są buntownikami przeciw władzy rządowej.

Zeszliśmy się wczoraj z dzisiejszą *N. fr. Presse* w ocenieniu kwestyi izby wyższej w Berlinie, tylko nie w życzeniach, a mianowicie, że tu nie idzie tyle o ordynacyę powiatową co o pytanie żywotne dla tej izby. Nie byłaby ona zadowoloną mianowaniem nowych członków tej izby, bo to tylko chwilowe lekarstwo, a tu trzeba radykalnej zmiany. Zanim jednak przyjdzie chwila, że będzie można izbę zwalić, trzeba zdaniem liberała wiedeńskiego zamanifestować liberalizm więcej jeszcze, a to usuwając ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga i mianując w jego miejsce plebejusza o zasadach bardzo postępowych. Możemy jej nastręczyć — Jacobiego. Niezawodnie najbardziej to postępowy człowiek w Niemczech, z takich, coby mogli być ministrami, ale cóż z tego, kiedy nienawidzi militaryzmu pruskiego i bismarkowych rządów i wróży, że system ten prowadzi prosto Niemcy w niewolę. Ale też Jacobi nie jest liberałem. W Berlinie już utrzymuje się mniemanie, że trzeba poświęcić liberałom Eulenburga a następcą po nim naznaczają Forkenbecka, nowego burmistrza wrocławskiego.

Czytamy w *Nordd. allg. Ztg*: „Oprócz dwóch już wspomnianych projektów rządowych tyczących się sfery kościelnej, to jest względem ścieśnienia urzędowej władzy duchowieństwa i względem ślubów cywilnych, minister wyznań przedłożył świeżo nowy projekt pod obrady ministerstwa. Mówi on o kształceniu księży katolickich i nadawaniu im posad." Rząd pruski chce zatem wziąść w rękę wychowanie duchowieństwa katolickiego i uchylić zapewne wpływ biskupów na mianowanie proboszczów i wikarych. *Spenersche Ztg* pisze zaś: że ministerium przyjęło już projekt o granicach prawa na użytek kościelnych środków karnych i poprawczych, a drugi przedłożony ministerstwu tyczy się kursu naukowego katolickich księży i obsadzania posad kościelnych oraz oznaczenia praw rządu w tym względzie. Ustawa ta nie będzie rozciągniętą do duchowieństwa ewangielickiego z powodu, że położenie jego jest odmienne. Co się tyczy ślubów cywilnych, wniosek rządowy projektuje zaprowadzenie obowiązku ślubu cywilnego pod tytułem: „Ustawa względem udowodnienia stanu osób i formy zawierania małżeństw."

Osnowa pisma Cara Aleksandra do księcia Karola pruskiego z okazyi jego pułkowego jubileuszu, nie jest znaną całkowicie, gdyż *Reichs Anzeiger* podaje tylko treść jej taką, jaką nam telegrafowano.

Deputowani północnego Szlezwiku do sejmu pruskiego Krüger i Ahlmann złożyli znów mandaty i znów będą wybrani. Powtarza się to bez przerwy od zaboru Szlezwiku, a takie postępowanie podaje w śmieszność rząd pruski, co sama *Reichs Cor.* przyznaje i radzi poszukać środka, aby temu zapobiedz.

Niemcy opuszczając departamenta Haute Marne i Marne dokonali pierwszego warunku umowy z d. 29 czerwca r. b. w Wersalu zawartej, która mówi, że dwa miesiące po ratyfikacyi i po spłacie ½ miliarda, departamenta te mają być opuszczone. Już jednak od czterech miesięcy zapłacone było ½ miliarda, ale Niemcy nie mogli się jakoś pożegnać i spędzali na brak koszar i baraków. Dnia 1 lutego 1873 wypłacone ma być znów ½ miliarda, a zatem pozostanie jeszcze tylko 2 miliardy. Spłata zupełna przypada dopiero d. 1 marca 1874, poczem Niemcy opuszczą departamenta Ardenów i Vogezów.

Między federalistami republikanami w Hiszpanii nie ma zgody, bo jedna część której przewodzi Garrido nosi się z myślą nowej rewolucyi, gdy druga czeka, aż się Zorilla zużyje. Do tej ostatniej należy Castellar, która wierzy, iż rojalizm do reszty okaże się niepodobnym a republika sama przyjdzie bez rewolucyi. Tymczasem ruchy karlistów ponawiają się ciągle a rząd nie ma sił dostatecznych, aby wszystkie okolice zajmować wojskiem. Sąd na powstańców w Ferrol rozpocznie się temi dniami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berno 6 listop. W liczbie petycyj wniesionych, wiele żąda zniesienia opłaty szkolnej i podwyższenia płac nauczycielskich. Następnie wybrano różne wydziały. Posiedzenie następne jutro.

Celowiec 6 listop. Tauren i towarzysze wnoszą wybór osobnej komisyi dla obradowania nad stosownemi środkami zapomogi ze strony kraju dla gmin szkolnych chcących budować, rozszerzać albo nabywać domy na szkoły. Ustawy o podatku od psów, opłatach krajowości i podatkach gminnych, uchwalono we wszystkich czytaniach.

Berlin 6 listopada. *Provinzial Correspondenz* robi przegląd zwrotny konserwatywnej polityki ministerstwa Bismarka, rozbiera niepowodzenie ustawy ordynacyi powiatowej jako podwaliny wszystkich reform wewnętrznych, a to przez opór izby wyższej, i mówi: Tworząc izbę wyższą, tak rzeczy ułożono, aby w razach stanowczej ważności, królowi służyła moc złamać uporczywe przeciwieństwo większości izby. Jeżeli rząd w niniejszym wypadku używa tego środka, jaki daje mu władzę, to musi stać się to w zamiarze i ze skutkiem, aby izba wyższa w przyszłości przy podobnem zaparciu się stanowiska swego i swego powołania ochronioną była od konieczności nowego nacisku z zewnątrz.

Londyn 6 listop. *Daily News* donoszą: Nowy traktat handlowy angielsko-francuzki dozwala na pobór ceł wchodowych w celu wynagrodzenia strat w wysokości podatku konsumcyjnego i podatków ciężących na wyrobach fabrycznych własnego kraju. W razie zniżenia tych ostatnich podatków, musi po części być zniesionem także cło równoważne. Francya może przytrzymywać towary oclone podług wartości, jeżeli sprawdzi się podejrzenie mylnego oznaczenia wartości.

Kragujewacz 7 listopada. Prezes ministrów zamknął wczoraj w imieniu księcia sesyę sejmową.

Washington 7 listopada. W wyborze prezydenta zwyciężyli republikanie w 26 krajach a demokraci w dwóch krajach oraz w mieście Nowym Jorku.

Kursa. Wiedeń d. 7 listopada godz 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 65 70. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 69 90 — Losy z r. 1860 102·40 — Akcye banku 991. — Akcye kredytowe 333·20. — Londyn 107 50. — Srebro 106·50. — Dukat 5·10. — Lombardy 203·—. — Losy z r. 1864 142·75. — Akcye franco-austr. 133.50. — Napoleondor 8·62. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 226·50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 146 — Akcye kolei północ.-wschod. 158·— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 189·— Obligacye indemniz. gal. 78·— Akcye banku obrotu ogólnego 218 50. — Akcye anglo-banku 323·25 Akcye kolei rudolfiańskiej 173.—. — Akcye kol. Rudolfa 174·50 — Tramway 349 50. — Akcye banku budowy 139·—. Akcye kolei wschodniej 112·25. — Akcye banku węgiersk. 113·—. — Akc. kolei gal. 273·50. — Losy tureckie 76·40. — Losy pom. węgiers. 103·—. Akcye kolei Franciszka Józefa 187·—. — Akcye kol. ces. Elżbiety 245·—. — Akcye kol. półn.-zach. 216·75.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 listopada

	żądają	płacą	wartość kuponu
Wartość kuponów do 8 Listop.)			
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	105 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 —	105 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 —	147 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	159 50	158 50	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 14	5 6	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 62	8 52	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	79 75	78 25	— 09¼
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 75	— 41
5% „ „ „ „ „ 100	81 —	79 75	1 76⅓
5% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	89 —	1 11⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	2 11⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 75	100 —	2 11⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	103 75	102 —	
Akc. B. G. d. H. i P. z 4%, w. za 1 s.	97 —	34 —	3 41
„ „ Hipotecz. z 30% „ „ 1 „	237 —	234 —	2 82¼
„ kolei Karola Ludw. złr. 210 (oprócz kup. bież.)	227 50	224 50	3 70⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	148 50	145 50	— 19⅓
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 50	1 0⅙
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100 (oprócz kup.)	95 25	93 75	1 50
4% „ „ „ „ II „ 100	93 60	92 50	1 50
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 60	92 50	1 87½
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	78 50	77 25	1 74½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49½	47½	—

Wiedeń 6 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 75	64 65
5% „ „ „ sreb.	70 10	69 90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	78 75	78 —
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiogr.	76 50	76 —
Pożyczka głodowa galicyjska .	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 25	101 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku nar. austr. losow.	[illegible]	[illegible]
4 „ galicyjskie	[illegible]	[illegible]
5 „ „	[illegible]	[illegible]
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	[illegible]	[illegible]
5 „ węgiersk. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5 „ zakł. kred. ziem. austr.	[illegible]	[illegible]
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 lat.	[illegible]	[illegible]
5 „ Dom. pań. 120 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	[illegible]	[illegible]
„ „ 1854	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860	[illegible]	[illegible]
⅕ losów pożycz. z r. 1860	[illegible]	[illegible]
„ pańs. 1864	[illegible]	[illegible]
Losy poż. w. r. 1864	[illegible]	[illegible]
„ prem. poż. węgier.	[illegible]	[illegible]
„ Comorente	[illegible]	[illegible]
„ Kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ Tryester.	[illegible]	[illegible]
„ Dunaj	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ Palffy	[illegible]	[illegible]
„ ks. Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ ks. Windischgraetz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ „ Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Pożyczka miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredyt. austr.	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parow. na Dun.	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynada	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	[illegible]	[illegible]
„ zachodn. c. Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ Pardubickiej	[illegible]	[illegible]
„ Południowej	[illegible]	[illegible]
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ Albrechta	[illegible]	[illegible]
Kol. węgier. półn.-wsch.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa 200 złr. śreb.	[illegible]	[illegible]
Akc. kol. Lwowsko-Czern.	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogum.	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogrodzk.	[illegible]	[illegible]
„ Zakład. kred. węg.	[illegible]	[illegible]
„ anglo-austr.	[illegible]	[illegible]
„ powsz. wiedeń.	[illegible]	[illegible]
„ franko-austr.	[illegible]	[illegible]
„ Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Akcye banku galic.	[illegible]	[illegible]
„ anglo-węg.	[illegible]	[illegible]
„ austrjack. węg.	[illegible]	[illegible]
„ banku franko-austr.	[illegible]	[illegible]
„ Lloyda austr.	[illegible]	[illegible]
„ i prz. w Krak.	[illegible]	[illegible]
„ bank. ges.	[illegible]	[illegible]
„ spółki kredyt.	[illegible]	[illegible]
„ Towarz. budow.	[illegible]	[illegible]
„ Wiener Union	[illegible]	[illegible]
wied. i obr. płodów	[illegible]	[illegible]
„ galicyjsk. hipoteczne	[illegible]	[illegible]
„ przedsięb. budow.	[illegible]	[illegible]
„ bud. tow. galic.	[illegible]	[illegible]
„ Tow. wyr. cegieł wiedeńskiej	[illegible]	[illegible]
Fabryki machin w Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ tow. ubezpiecz. w Czerniowcach	[illegible]	[illegible]
Akcye Galic. Karola Ludw. 400 frank.	[illegible]	[illegible]
Kolei Naddniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogum.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kol. Ces. Elżb. 5% w sr. (Em. 1860) 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ 2 Em. 1862	[illegible]	[illegible]
„ 3 Em. 1867	[illegible]	[illegible]
Kol. południo. St. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
Bony 1870-1874 5%	[illegible]	[illegible]
Obligacye kolei Karola Ludw. 5%	[illegible]	[illegible]
Kol. Lwow.-Czern.	[illegible]	[illegible]
„ 2 Emis.	[illegible]	[illegible]
„ 3 „	[illegible]	[illegible]
Kol. Franc. Józefa 5%	[illegible]	[illegible]
„ zachodn.	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Cz. po 300 fl.	[illegible]	[illegible]
Kol. Siedm. 5%, za 100 fl.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa po 300 fl.	[illegible]	[illegible]
Tow. Żegl. parow. na Dun.	[illegible]	[illegible]
„ po 300 fl.	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Złoto al marco.	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	[illegible]	[illegible]
Souvereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Talary związk.	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 5 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 4%	[illegible]	[illegible]
„ zast. Banku hip.	[illegible]	[illegible]
Obligi indemn. gal.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka krajowa	[illegible]	[illegible]
Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 5 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
„ „ 2 „	[illegible]	[illegible]
„ „ mniejsze	[illegible]	[illegible]
„ pożyczki	[illegible]	[illegible]
„ likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
„ Banku	[illegible]	[illegible]
„ skarbowe	[illegible]	[illegible]
Kolei warsz.-wiedeńskiej	[illegible]	[illegible]
„ bydgoskiej	[illegible]	[illegible]
„ terespolskiej	[illegible]	[illegible]
„ łódzkiej	[illegible]	[illegible]

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem nową **pracownię wyrobów koszykarskich** przy ulicy Smoleńsk pod Nr. 60 w domu Wgo Wieczorka. Podejmuję się wszelkiéj reperacyi, lakierowania, nadto wyplatania krzeseł, kanap, trzciną lub łykiem, wykonywuję wszelką robotę z jak największą dokładnością i akuratnością po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom zostaję z uszanowaniem **Antoni Tyrankiewicz,** koszykarz w Krakowie.

(1990-1-)

We Lwowie jest do wynajęcia zaraz

Apartament umeblowany

przy ulicy Piekarskiéj pod Nrem 8, składający się z 9 pokojów, spiżarni, piwnicy, stajni i wozowni.—Bliższa wiadomość tamże na Iszem piętrze. (2028)

Stanisław Morelowski,

Doktor Medycyny i Magister Akuszeryi, były lekarz Państwa Myślenickiego, przeniósł się obecnie jako lekarz powiatowy do Niska. (1988-1-2)

Mateusz Sorschegg

w Kropp w górnéj Krainie,

poleca wyborowe żelazo walcowane, również niemieckie, francuskie i angielskie kute gwoździe do podków (hufnale). 1938

A. Paulo,

Malarz i Lakiernik

we LWOWIE,

Chorąszczyzna Nr. 414¼,

poleca swoją pracownię

malowania szyldów, herbów i napisów.

Wykonuje **odlewy kruszcowe,** napisy z **literami wypukłemi** dla urzędów, kolei żelaznych, biór asekuracyjnych, kantorów, handlów, numera domów i drzwi, napisy na nagrobki literami polskiemi, ruskiemi, niemieckiemi i żydowskiemi, po bardzo tanich cenach. (2029-1-5)

Poszukuje się ajentów.

Poszukuję zastępcy w **Galicyi** celem rozprzedaży **nasienia buraków cukrowych** mojego chowu. Ajenci mający chęć podjąć się tego, zechcą podać mi dostateczne rękojmie.

J. C. C. Rust,

Hodowla i sprzedaż nasion

(1779) **w Brunszwiku.**

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założono 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1758-9-)

•SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Iodanem Potasu

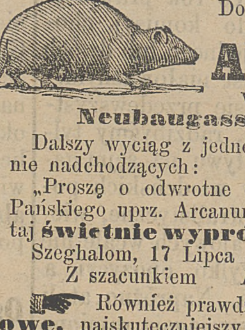
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA

Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebez pieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(1844-27-)



Do szanownéj Fabryki c. k. uprz.

Arcanum

w Wiedniu,

Neubaugasse Nr. 70.

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

„Proszę o odwrotne nadesłanie 6 paczek Pańskiego uprz. Arcanum, gdyż takowe tutaj **świetnie wypróbowane** zostało.

Szeghalom, 17 Lipca 1872 r.

Z szacunkiem *Hrabina Bathyanyi.*"

Również prawdziwe **Mydło cytrynowe,** najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła S. Wojciecha i u p. Józefa Jahna — w Tarnowie u p. A. Wielogórskiego — we Lwowie u p. J. W. Królikowskiego — w Przemyślu u p. Gajdeczki — w Rzeszowie u p. J. Scheitteta i Spółki — w Nowym Sączu u p. Ignacego Garana.

Ceny: Jeden słoik „Mydła cytrynowego" 50 cnt. — „Trucizny na szczury" duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za zaliczką pocztową. (1919-3-)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1829-40-52)

Kupcy otrzymają zniżkę.

Ten c. k. uprzyw. ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.



Ochraniacze cylindra

S. B. Löwy,

w **Wiedniu,** II. Bezirk, Krumbaumgasse Nr. 16.

Główny skład u wynalazcy, skład częściowy u W. LINZER & KLEIN, Wollzeile Nr. 6.

Ostrzeżenie. Tylko te ochraniacze są prawdziwe, które oznaczone są mojem nazwiskiem. (1449-32-50)

Kosztuje tylko 10 cent.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1831-30-)

Dobra ziemskie.

w Galicyi nad dolnym Sanem położone z 6-ma folwarkami z ziemią po większej części pszenną i znacznemi lasami, obejmujące przestrzeni 8.400 morgów, są razem albo częściowo z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość udziela Adwokat Dr Rybicki w Rzeszowie.

(1956-4-6)

Do sprzedania

12 morgów lasu dębowego

w Mstowie.

Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiéj pod l. 277 na I. piętrze.

(1818-8-8)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.

Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE



wyborna farba do włosów

P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (1828-15-52)

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 Października 1869 r.

4½	proc. wypłacone	w	8	dni po wypowiedzeniu	
5	„	„	14	„	„
5½	„	„	30	„	„
6	„	„	60	„	„

(1878-29-) **Dyrekcya.**

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.000** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (1855-1-)

QUINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

PASTA I SIROP z KODEINĄ

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

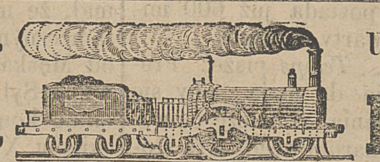
(1835-27-52)

Cierpiących na raka, polipa, narośle grzybowe, liszaje

leczy swoim, od 30 lat jedynym i przez pierwszych lekarzy niemieckich uznanym środkiem sekretnym

Dr. **R. Bahrs, Loschwitz** pod **Droznem.**

Chorzy mogą znaleźć pomieszczenie w mojem mieszkaniu. (1773-2-4)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dla większéj dogodności podróżujących zamienione będą z dniem 6 Listopada b. r. na linii **Krasne-Brody** pociągi ciężarowe Nr. 11 i 12 na pociągi mięszane.

Do tych więc pociągów, mających w Krasnem bezpośrednie połączenie z mięszanemi pociągami Nr. 5 i 6 linii głównéj, przyjmowane będą od dnia wyż wspomnionego osoby, pakunki i przesyłki spieszne.

Lwów dnia 1go Listopada 1872 r.

(1968) **Dyrekcya ruchu.**

Bez wyzyskiwania największe zużytkowanie gotowych pieniędzy!

Ta część Szanownej Publiczności i świata handlowego, ktora tylko jaką taką uwagę zwróciła na utworzenie moich towarzystw spekulacyjnych, mogła przekonać się z rezultatów dotychczas istniejących grup, iż rzeczywiście staram się o to, ażeby zgłaszającym się do mnie uzyskać te korzyści, które za pomocą większych sum, przy rzetelnym i ostrożnym kierunku, uzyskać można przyczem jednak nie należy zapomnieć, że dotychczas sprzyjało mi błogosławieństwo i szczęście.

Posuwam się niniejszem o krok dalej i otwieram

Towarzystwo tak zwane „in Kost," czyli przedłużenia (prolongacyjne).

Kto kiedykolwiek próbował szczęścia na giełdzie, czy w wielkich interesach, czy też w drobiazgach mógł doświadczyć, jakie ofiary pieniężne ponosić musiał, jeżeli zmuszonym był utrzymać przez parę dni na siebie przyjęte spekulacye, lub czekać na podniesienie się zaszłego spadku kursów. Zapłacone za to należytości przedłużenia (Kostgelder), pochłonęły w korzystnym wypadku zwykle największą część zysku, w nieszczęśliwym zaś razie osłabiły środki pokrycia, tak, iż tym sposobem odniechciało się wielom wszelkich dalszych spekulacyj.

Temu też oczywiście nie myślę zapobiedz, gdyż też nigdy nie będę mógł zaradzić, ale za to można będzie przypuścić, że jeżeli kto sam akcye, losy, w ogóle efekta przyjmuje do przechowania lub przedłużania, wtedy musi bardzo korzystny interes zrobić w tym wypadku, gdy przy należytości za przedłużenie lub „in Kost" zawsze złotą i nieomylną, pośrednią drogę obiorze. Od czasu do czasu pojawiające się, chwilowo dłuższy czas trwające, trudności przedłużenia, które tak okropne odsetki za sobą sprowadzają, przyniosą z pewnością dywidendy mojemu Towarzystwu, **któreto cywidendy może ogólne zdziwienie wzbudzą.**

Pewność przeznaczonych na to pieniędzy **jest czworaką,** mianowicie:

1. Nabywający efekta, wkłada takowe jako zastaw podręczny do kasy, aż do oddania;
2. Ręczy oddająca efekt strona swoją osobą, a względnie swym majątkiem, a sądzę, że uczciwość Szanownych osób uczęszczających na giełdę wiedeńską, jest tak dobrze znaną (oczywiście nie mam tu na myśli grających na giełdzie na jeden dzień — z których większa część ajentów niszczy — tylko mówię o firmach i wtajemniczonych w grę giełdową, sensalów i ajentów);
3. Ręczy za spadek kursu, oprócz wymienionych 2 punktów, także jeszcze pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze złr. 500 za kupno (schluss) t. j. po 25 sztuk akcyj złożonem być musi;
4. Wreszcie jeszcze i ta okoliczność, że efekta często **niżej wartości kursu** „in Kost" przyjęte zostają.

Kto więc chce przystąpić do wykonanie takiego **po za wszelakiem ryzykowaniem stojącego interesu,** zechce łaskawie w moim kantorze o tem oświadczyć.

Najmniejsza kwota przystąpienia wynosi 500 zlr w. a., od tej sumy w górę jednak w nieograniczonej wysokości, gdyż dziennie przyjmować mogę do **jednego miliona.**

Co miesiąc następuje obliczenie, a uzyskane **odsetki** wypłacam **gotówką;** ci zaś Szanowni uczestnicy, którzy pieniądze swe ostatniego dnia bieżącego miesiąca wycofać chcą, raczą mi o tem 25go każdego miesiąca łaskawie donieść.

Co tydzień w sobotę ogłaszam w wieczornem wydaniu „Neue freie Presse" wpłynięte i użyte kwoty na spekulacye „in Kost" wraz z uzyskanemi za to należytościami „in Kost."

Kto się wykaże jako uczestnik, może mieć każdej godziny wglądnąć w książki i stan gotówki.

Nietylko wszelkim kapitalistom prywatnym, ale także **kasom oszczędności na prowincyi** i stowarzyszeniom prywatnym wszelkiego rodzaju polecam do zużytkowania również uczestnictwa na próbę.

J. B. Placht,

kantor dla spekulacyj funduszowych przy c. k. giełdzie,

Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu: Według obwieszczenia, stosownie do programu z dnia 2 listopada na rzecz Towarzystwa „in Kost" i przedłużenia do 1 listopada.

wpłynęło	**a. w. zlr.**	**1.006,274.53,**
wypłacono	**a. w. zlr.**	**386,484.89,**
zatem pozostaje	**a. w. zlr.**	**619,789.64,**

które osiągnęły

20 odsetkowy zysk

dlatego też wszystkie od 25 października do 1 listopada uczynione wkładki według tej stopy osetkowej obliczane będą.

Przy tej sposobności polecam łaskawej uwadze oddział mojego kantoru

Kantor wymiany dla wszystkich stanów

(otwarty także w niedziele i święta od godziny wpół do 12), gdzie

LOSY i AKCYE

ściśle według każdodziennego kursu na częściowe spłaty sprzedaję.

Po złożeniu pierwszej wpłaty, kupujący staje się jedynym właścicielem losu lub akcyi, w danym zaś razie, może przed całem spłaceniem, papier swój sprzedać, jeżeli przez podwyższenie kursu dla niego zysk powstał.

(Za przedruk nie płaci się). (20 4-1-10)

Dotychczas niezrównany!

cesarski i królewski wyłącznie uprzyw l.



prawdziwy **oczyszczony**

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy, polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek przeciw cierpieniom piersi i płuc, przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12,** albo też w dobrze znanych aptekach i handlach towarów korzennych państwa austryackiego, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt; w BRODACH u E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego apt., J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kup.; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayera kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha kup.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego kup.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup.; w SUCZAWIE u J. Záchora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u Chicla Wolfa, H. Wittmayera kup.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOŚCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCZOWIE u Leona Neya kup.; w ŻYWCU u J. Kloski. (1741-3-16)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*